„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze po czyta

No. 111. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 21 KWIETNIA (TUESDAY, APRIL 21), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

RADJO W POLSCE

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

(OBRAZEK RODZIMY RADJO-CUDA-CZNY)

Miasto prowincjonalne, Ciemnogród. Pewien inżynier zakłada sobie prywatne radjo. Na wielkim dachu budują mu maleńką antenę. Po kilku dniach zjawia się u niego przedstawiciel władzy:

— Pan ma tutaj telegraf na dachu...

— Owszem, mam radjostację...

— Ja tam nic nie wiem... Proszę o dokument...

W Polsce nikt i nic nie może być bez dokumentu — więc pokazano mu paszport radjo-telegraficzny — i policjant odszedł w spokoju, a właściciel radjo począł sobie chwytać radjo-koncerty, radjo-mowy na cieniutkie druciki umieszczone na dachu.

Pewnego dnia zaprosił na radjo starą nauczycielkę, niemkę, która nigdy w życiu nic przez radjo nie słyszała. Zaprosił ją na mowę pastora z Wrocławia (jest to nowość, bo dotychczas zapraszano jedynie na kawę, herbatę tańcującą, lub na zakrapiane chrzciny).

Niemka siadła, zbladła, gdy jej założono aparat na głowę — i poczęła słuchać. Na twarzy jej znać było wzruszenie, obawę, trwogę — a potem zjawił się błogi uśmiech... I gdy ktoś zbyt głośno przeszedł się po pokoju — stara nauczycielka poczęła ręką dawać znaki, protestujące przeciw zakłócaniu spokoju.

A gdy mowa pastora dobiegła końca — niemka wzruszona odłożyła słuchawkę i, świecąc oczami wilgotnemi, mówiła:

— Panie Inżynierze!... ja jestem stara... Już niestety, stara... Ale, wie pan, nigdy w świecie nie przypuszczałam, żeby coś podobnego: słyszeć kazanie pastora, który mówi do mnie z Wrocławia... Naprawdę są na świecie cuda!... I poczęła mrugać oczami szybko, szybko...

(Tu dodać należy, że nasi chłopi z Kieleckiego widząc kolej żelazną (Herby-Kielce) — łapali się za głowy, wołając:

— O rety! — te chałupy się ruchajom!

Innego dnia nasz inżynier przyłapał radjo z Moskwy (Warszawę złapać trudniej, bo jest... zadaleko, i zasłaba)... Ktoś koncertował, a potem miało być jakieś przemówienie...

U inżyniera był w gościnie pewien rosjanin, b. kupiec z Moskwy, którego bolszewicy zrujnowali materjalnie i jak sam utrzymuje po dziś dzień, moralnie.

Inżynier zaproponował mu wysłuchanie Moskwy... Kupiec siadł do aparatu. Siadł i począł się wsłuchiwać w odgłosy swojej ojczyzny — przez radjo i tęsknotę (nos-talgja).

— Co tam tak gwiżdże? — pytał...

— Pewnie wiatr... Albo też warszawska radjostacja przeszkadza w ten sposób komunistycznej propagandzie: gwiżdże w aparat, skrzypi, hałasuje, aby zagłuszyć głos ze Wschodu...

Mimo to kupiec słyszał:

— Towariszczi! Towariszczi! siejczas propojot artist opiery pięśniu pro doliu polkawo muzika...

Kupiec słuchał. Czerwieniał (apolitycznie...) i wreszcie, odkładając słuchawkę, orzekł:

— Ot, cholera, cudowny aparat! — tylko szkoda, że ja nie mogę tamtemu łajdakowi w Moskwie, co tu gada w aparat — dać poprostu po mordzie...

— Ha — ha...

— A co!? przecież oni mi zabrali fabrykę, zabrali ziemię, o mało co nie odebrali życia, a ja teraz muszę słuchać ich mowy przez aparat radjowy... Tfu!...

* * *

Inżynier nasz słucha głosów całego świata. Grają mu i śpiewają. Wygłaszają mowy w Londynie, Berlinie i Paryżu... Chwyta dźwięki z obydwu półkuli — tylko naszej kochanej warszawskiej radjostacji chwycić nie może... bo jest za słaba i zadaleko leży Ciemnogród od stolicy Polski (+200 kilometrów).

MOSKWA KIERUJE AGITACJĄ WYWROTOWĄ W BUŁGARJI

BERLIN, 20 kwietnia. — Tutejszy poseł bułgarski, dr. Popow, otwarcie oskarża bolszewicki rząd moskiewski o kierowanie agitacją komunistyczną w Bułgarji i o urządzenie zamachu podczas pogrzebu generała Georgjewa. Również na rachunek Sowietów kładzie minister bułgarski napad na króla Borysa. Ministerjum spraw zagranicznych w Sofji otrzymało podobno informacje ze źródeł pewnych, iż wywołaniem katastrofy przed kościołem katedralnym kierowali emigranci komunistyczni, którzy uszli zagranicę po obaleniu rządu Stambulińskiego. Ośrodkiem spisku jest Praga, a także Wiedeń.

Trzęsienie ziemi w Tokio

TOKIO, 20 kwietnia. (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Trzęsienie ziemi, najgroźniejsze ze wszystkich, jakie w ciągu całego roku zdarzyły się w Japonji, miało miejsce w czterdzieści pięć minut po północy w poniedziałek rano.

Dziś, o godzinie 5:30 rano trzęsienie ziemi powtórzyło się.

POLSKA BOJKOTUJE GDAŃSK

GDAŃSK, 20 kwietnia. — W związku z konfliktem między Polską a Gdańskiem, rząd polski cofnął bardzo znaczne zamówienia na parowozy w stoczni w Gdańsku. Wobec tego dyrekcja polskiej krajowej fabryki „Parowóz", która zamierzała zredukować 70 proc. robotników, obecnie wobec oddania fabryce „Parowóz" cofniętych stoczni gdańskiej obstalunków, zamierzoną redukcję robotników w tej fabryce uchyliła.

KU CZCI MARSZAŁKA JOZEFA PIŁSUDSKIEGO

Uroczyste akademje w Piotrkowie i Radomiu — Rada miasta Żyrardowa nadała Marszałkowi honorowe obywatelstwo

WARSZAWA. (Pocztą). — W niedzielę, 22go marca w Piotrkowie odbyła się w udekorowanej zielenią i kwiatami sali kinoteatru „Czary" uroczysta Akademja dla uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prezydjum Akademji stanowili pp. Jan Wallas, prezydent miasta, mecenas E. Rudnicki — przedstawiciel Związku strzeleckiego, p. H. Ottawa, prokurator W. Dlouby i ławnik magistratu Fiszer.

Akademję zagaił prezydent miasta Wallas, który składając wyrazy czci i hołdu Marszałkowi, podniósł zasługi poniesione przez Józefa Piłsudskiego.

W związku z sytuacją polityczną Polski wykazał p. Wallas konieczność powrotu zwycięskiego Wodza do szeregów armji czynnej oraz zakończył przemówienie, okrzykiem na cześć Marszałka, który zebrani, wstając z miejsc, powtórzyli. Po dostosowanej do chwili, pięknej deklamacji p. Kwiczali, b. legjonisty, kawalera „Virtuti Militari", wygłosił dr. Adam Próchnik referat historyczny przeprowadzając porównanie warunków i epok, w jakich działali wodzowie walk wolnościowych. Dr. Próchnik dał kolejną charakterystykę Wodzów: Kościuszki i Piłsudskiego i wykazał, jak to w najcięższych warunkach, w najtrudniejszym układzie stosunków politycznych i na strojów społeczeństwa przypadło Józefowi Piłsudskiemu powzięcie decyzji za cały naród i poprowadzenie narodu na drogę wolności nawet wbrew opinji większości, odrętwiałej w niewoli.

Po referacie tym nagrodzonym hucznymi, niemilknącymi oklaskami, przemówił w gorących słowach prezes Związku Legjonistów Marjan Hudec, podkreślając motyw serdecznego uczucia najszerszych warstw narodu, jaki cechuje stosunek mas do Marszałka Piłsudskiego i po krótkiem a dobitnem uzasadnieniu, zgłosił rezolucję, domagającą się powrotu Komendanta do czynnej roli w Państwie. Rezolucję tę zebrani jednomyślnie z entuzjazmem uchwalili. Nadto postanowiono przesłać depeszę z życzeniami do Marszałka imieniem uczestników Akademji. W końcu przemówił imieniem Związku strzeleckiego i Związku kółek rolniczych, p. Józef Czech.

• • •

Dnia 22 marca odbyła się w Radomiu Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego przy udziale około sześciu tysięcy ludzi. W sali rady miejskiej do delegatów stowarzyszeń i organizacyj radomskich przemawiał mec. Wigura, który zaproponował zgromadzonym przyjęcie rezolucji wyrażających cześć i uznanie dla Piłsudskiego i domagających się Jego powrotu do armji. Rezolucje te następnie były odczytane przez dr. Krauza przed radą miejską wielotysięcznemu tłumowi i przyjęte przez aklamację. Po przyjęciu rezolucji zgromadzeni uformowali pochód i z orkiestrą przeszli przez miasto do teatru „Corso", gdzie w szczelnie wypełnionej sali odbyła się uroczysta akademja wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, na której przemawiał poseł Anusz. Po przemówieniu nastąpiła część koncertowo-wokalna. W końcu prez. miasta Całąń zaproponował wysłanie do Marszałka Piłsudskiego depeszy z życzeniami, której treść obecni przez aklamację zaakceptowali. Ponadto została wydana jednodniówka Marszałkowi Piłsudskiemu poświęcona.

• • •

Rada miasta Żyrardowa na nad zwyczajnem posiedzeniu, odbytem 17go marca, uchwaliła jednogłośnie nadać Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe oraz nazwać jedną z głównych ulic jego imieniem. O uchwale tej powziętej z racji tegorocznych imienin Marszałka, zawiadomiono dostojnego solenizanta depeszą, wysłaną do Sulejówka wraz z życzeniami.

SOWDEPJA ODMAWIA MARCONI'EMU ZASŁUGI WYNALAZKU TELEGRAFU BEZ DRUTU

MOSKWA, 20 kwietnia.—Rząd sowiecki ogłosił, że Marconi nie jest istotnym wynalazcą telegrafu bez drutu, gdyż zostało to już dokonane o dwa lata wcześniej przez profesora A. Popowa z instytutu elektro-technicznego w ówczesnym Petersburgu (dzisiejszym Leningradzie). Według tych twierdzeń, wynalazek Popowa miał mieć miejsce w roku 1895.

Rada komisarzy ludowych wyznaczyła dzień 7go maja na obchód trzydziestej rocznicy wynalazku uczonego rosyjskiego. Komitet specjalny uczonych i reprezentantów najwyższych instytucyj sowieckich ma się zająć roztelegrafowaniem przez radjo historji poszukiwań i odkryć Popowa po całej Rosji i krajach zagranicznych.

Zwycięswo robotników kolejowych w Niemczech

BERLIN, 20 kwietnia.—Dziennik „Vorwaerts" donosi, że strajk na dawnych kolejach państwowych, które przeszły w ręce „trustu" prywatnego po wprowadzeniu programu Dawes'a, zakończył się zwycięstwem pracowników.—Wydział rozjemczy przyznał kolejarzom podwyżkę płacy 3 centów na godzinę i zarządził utworzenie komitetu złożonego z robotników, pracodawców i przedstawicieli władz państwowych.—Komitet ten ma oznaczyć, do jakiego stopnia można w chwili obecnej polepszyć warunki bytu pracujących i zmniejszyć w niektórych gałęziach godziny pracy bez uszczerbku zbytniego dochodów przedsiębiorstwa.

„Vorwaerts" oświadcza, iż ten wynik strajku stanowi przedewszystkiem zwycięstwo moralne i posłuży do wzmocnienia organizacyj zawodowych.

Powstanie na Białorusi sowieckiej

W Rogaczowie zamordowano komisarza i piętnastu urzędników sowieckich

RYGA, 20 kwietnia. — (Depesza dziennika „The Chicago Tribune"). — Łotewska prasa donosi o nowem powstaniu w powiecie rogaczowskim na Białorusi, gdzie władze sowieckie nie dotrzymały obietnicy danej włościanom, którzy mieli otrzymać zboże na Wielkanoc, obchodzoną we dług starego stylu 19-go kwietnia.

We wtorek włościanie zebrali się w powiatowem mieście Rogaczowie i gdy komisarz zawiadomił ich, że zboża nie przysłano, zamordowali go oraz piętnastu sowieckich urzędników, i puścili z dymem gmachy rządowe.

Z Mińska wysłano dwa szwadrony kawalerji i oddział czeki w celu stłumienia powstania.

Zwłoka w odjeździe ministra amerykańskiego

BUKARESZT, 20 kwietnia.—Niespodziewane odłożenie na czas nieograniczony wyjazdu Piotra Augusta Jay, tutejszego ministra Stanów Zjednoczonych, który został mianowany ambasadorem przy rządzie republiki argentyńskiej, wywołało znaczne zdziwienie w stolicy Rumunji. Jay odmawia udzielenia wyjaśnień prasie. Krążą przypuszczenia, że obecne stanowisko rządu Rumunji w sprawie układu o spłatę długu Stanom Zjednoczonym zapowiada obrót rzeczy, wymagający obecności ministra w Bukareszcie

Sądy wojenne funkcjonują dniem i nocą

WARSZAWA ODWOŁAŁA KONSULA POLSKIEGO W MOSKWIE

WARSZAWA, 20 kwietnia. — Polski konsul generalny w Moskwie p. Chełmicki został odwołany z zajmowanego stanowiska i prawdopodobnie będzie zupełnią zwolniony ze służby dyplomatycznej.

Dymisja ta jest następstwem wywiadu, jaki p. Chełmicki miał z reprezentantami prasy sowieckiej, podczas którego miał się wyrazić z uznaniem o przeprowadzeniu w Leningradzie sądu nad księdzem polskim Ussasem.

Pola Negri opowiada o tajemnicy swego serca

BERLIN, 20 kwietnia. — Pola Negri, głośna aktorka filmowa, zatrzymała się tu w drodze do Polski.

Pola oświadczyła reporterom, że już upłynęła połowa trzechmiesięcznej próby, którą aktorka nałożyła dobrowolnie na siebie i tajemniczego swego narzeczonego dla doświadczenia wzajemnej miłości. Pola twierdzi, że dotychczas kocha go i skoro tylko czas próby upłynie, a miłość ich nie wygaśnie, pobiorą się po jej powrocie do Ameryki.

GŁÓD W ROSJI

BERLIN, 20 kwietnia. — (Depesza dziennika „The Sun"). — Według autentycznych wiadomości, otrzymanych tu z Moskwy od tamtejszej komisji żywnościowej, Sowdepja raz jeszcze znalazła się w obliczu głodu. Sowiety wydały zakaz wywozu za granicę wszelkich artykułów żywnościowych i zakupują wszystko zboże, jakie tylko mogą znaleźć na rynkach europejskich.

Wiadomość powyższą potwierdza tutejsza ambasada rosyjska, która oprócz tego utrzymuje, że rząd sowiecki prowadzi pertraktacje w sprawie zakupu pszenicy w Stanach Zjednoczonych, ale jest zrażony wysokiemi cenami tam panującemi. Kontrakty sowieckie, tyczące się dostarczenia zboża Niemcom, zostały zerwane.

ARESZTOWANO TYSIĄCE OSÓB, PODEJRZANYCH O KOMUNIZM

Bułgarja prosi aljantów o pozwolenie powiększenia armji o 10,000 żołnierzy

WIEDEŃ, 20 kwietnia. (Depesza dziennika "New York Evening Post".) — Sądy wojenne, ustanowione przez króla Borysa na miejsce cywilnych trybunałów, dniem i nocą rozpatrują sprawy aresztowanych uczestników zaburzeń komunistycznych.

Aresztowano tysiące osób, a w ich liczbie wielu przywódców komunistycznych.

Rząd zwrócił się do państw aljanckich z prośbą o pozwolenie zaciągnięcia do wojska jeszcze 10,000 rekrutów.

Sofja robi na widzu przykre bardzo wrażenie.

Na pogrzebie ofiar wybuchu maszyny piekielnej w soborze św. Krala działy się rozdzierające serce sceny. Liczba zamordowanych wzrosła znacznie, gdyż wielu pokaleczonych zmarło z ran.

Generał Łazarow, wojenny gubernator bułgarskiej stolicy zakazał urządzania jakichkolwiek zebrań, koncertów, przedstawień teatralnych i kinematograficznych.

Sklepy i kawiarnie zamykane są bardzo wcześnie, a pomiędzy siódmą wieczorem i szóstą rano jedynie wojskowi mają prawo ukazywać się na ulicach. Automobilom nie wolno wyjeżdżać ze stolicy w nocy. Gmachy publiczne zajęte są przez żołnierzy, a w parkach miejskich skoncentrowana jest kawalerja.

PARYŻ, 20 kwietnia. (Depesza Stowarzyszonej Prasy.) — Rząd bułgarski zwrócił się do Aljanckiej Rady Ambasadorów z prośbą o pozwolenie powiększenia milicji o 10,000 żołnierzy.

Prośba ta jest skutkiem ostatnich nieporządków, przypisywanych komunistom, a w ich liczbie zamachu na króla Borysa i zbombardowania katedry w Sofji, które pociągnęło za sobą śmierć 160 osób.

Prośba rządu bułgarskiego poparta jest zapewnieniem, że ochotnicza armja przepisana Bułgarji traktatem zawartym w Niely, nigdy nie miała dozwolonej liczby żołnierzy i że żywioły rewolucyjne w swych planach obalenia rządu liczą bardzo na słabość wojskową kraju.

Dla tych samych powodów za zgodą Rady Ambasadorów bułgarska milicja była już raz powiększona o 3,000 ludzi.

Prośbę Bułgarji przedłożono marszałkowi Foch'owi i aljanckiej komisji wojskowej. Przychylna opinja w tej sprawie spodziewana jest dziś lub jutro. Zdaje się, że ambasadorowie zgodzą się na powiększenie armji bułgarskiej, choć może nie o 10,000 lecz tylko 7,000 żołnierzy.

POLSKA I SZWAJCARJA ZAAPELOWAŁY DO PREZYDENTA COOLIDGE'A

WASHINGTON, D. C., 20 kwietnia. — Posłowie Polski i Szwajcarji w Washingtonie zwrócili się do prezydenta Coolidge'a za pośrednictwem Departamentu Stanu z zapytaniem, czy prezydent Stanów Zjednoczonych zechce przyjąć odpowiedzialność przewodniczącego trybunałów ugody i arbitracji w możliwych w przyszłości sporach pomiędzy Polską i Szwajcarją.

Zapytanie jest rezultatem traktatu, zawartego w marcu b. r. pomiędzy Szwajcarją i Polską, który to traktat przewiduje istnienie stałego sądu ugodowego, złożonego z pięciu członków, mianowanych dla rozstrzygnięcia każdej kwestji, jakaby mogła powstać pomiędzy Polską a Szwajcarją. Traktat przewiduje dalej, że gdyby wybrani członkowie tego trybunału nie zgodzili się pomiędzy sobą na wybranie przewodniczącego, naówczas obowiązek przewodniczącego spada na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jeśli prezydent Coolidge przyjmie to zaproszenie, obowiązek spełniania funkcji przewodniczącego tego trybunału spadnie niefylko na niego, ale i na jego następców.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA
Marszałek Piłsudski nie przyjedzie do Ameryki

Marszałek Piłsudski nie przyjedzie do Ameryki i będzie się nadal zajmował hodowlą pszczół w Sulejówku.

BERLIN, NIEMCY
Trybunał berliński uniewinnił eks-kronprynca

Sąd najwyższy po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa w sprawie rzekomych zbrodni popełnionych przez byłego niemieckiego następcę tronu, przyszedł do przekonania, że Fryderyk Wilhelm nigdy nie wydawał rozkazów palenia i plądrowania wsi i miasteczek i nie był odpowiedzialny za egzekucje wykonywane na rozkaz wojskowych trybunałów jego korpusu armji. Z powyższego względu trybunał zaniechał dalszego postępowania sądowego.

MOSKWA, ROSJA
Stolica Sowdepji obchodziła uroczyście prawosławną Wielkanoc

W roku bieżącym Rosja obchodziła uroczyście Wielkanoc starego stylu, nie kiedykolwiek od czasu wybuchu rewolucji. Przez całą noc z soboty na niedzielę bito we wszystkie dzwony "soroka soroków" (czterdziestu czterdziestek) cerkwi moskiewskich.

WASHINGTON, D. C.
Ameryka kształci aspirantów na dyplomatów

Dwudziestu pięciu aspirantów na dyplomatów rozpocznie dziś studja w nowej rządowej szkole obsługi zagranicznej, założonej przez prezydenta Coolidge'a w celu fachowego kształcenia kandydatów na urzędy w amerykańskich placówkach dyplomatycznych.

BERLIN, NIEMCY
Marx za federacją państw Europy

Zorganizowanie państw starej Europy na modłę Stanów Zjednoczonych zakończyłoby wreszcie wojny, według dr. Wilhelma Marx'a, kandydata na prezydenta Niemiec, który od czasu kampanji pierwszy raz miał wywiad z przedstawicielem prasy.

PARYŻ, FRANCJA
Briand utrzyma ambasadę przy Watykanie

Nowy rząd francuski premjera Painleve wprowadzi wielkie zmiany w dotychczasowej francuskiej polityce zewnętrznej i wewnętrznej, jednakowoż niewiadomo, czy uda mu się długo utrzymać.

Dążenia Herriot'a do zerwania z Rzymem zostaną zaniechane. Nowy minister spraw zagranicznych Briand utrzyma ambasadę przy Watykanie.

Briand zamierza też wszcząć rokowania w sprawie zwrotu długu Anglji i Ameryce. Rząd Herriot'a uchylał się od tego, przez co niepotrzebnie ściągał niechęć tych krajów na Francję.

FRANKFORT, KY.
Gubernator Gleids został prawnikiem

Gubernator William J. Gleids, ze stanu Kentucky, zdał w tych dniach egzamin, jak wielu innych studentów prawa, w celu otrzymania dyplomu. Jak każdy inny uczeń, gubernator Gleids odpowiadał na pytania i... zdał egzamin z odznaczeniem. Gleids był farmerem, realnościowcem, agentem podróżującym, kongresmanem, a w końcu został gubernatorem.

Korespondencja własna "Nowego Świata"
Jutro! Jutro! Jutro!
„BLADE TWARZE"
pisze T. Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

Kronika miejscowa

DZISIAJ!

Drugi odczyt w Lidze Kobiet

We wtorek, dnia 21 kwietnia, Liga Kobiet oddz. II w New Yorku urządza DRUGI POPULARNY ODCZYT DLA KOBIET. Pani dr. E. Sokalowa, specjalistka chorób kobiecych, żona znanego lekarza dr. H. Sokala, wygłosi drugi z rzędu popularny naukowy odczyt na temat:

OBJAWY, PRZEBIEG I LECZENIE CHORÓB PŁCIOWYCH

Zupełny brak uświadomienia u kobiet, a także u mężczyzn powoduje często, iż uleczalne choroby płciowe w sposób fatalny niszczą organizm kobiety i powodują zniekształcenie lub choroby u potomstwa, jedynie dlatego, iż nieuświadomiona kobieta nie zdawała sobie sprawy, iż jest płciowo chora.

Liga Kobiet zaprosiła panią Dr. Sokalową do wygłoszenia odczytu na ten temat, gdyż wie, że uświadomienie na tem polu, jest bardzo pożądane dla ogółu kobiet. Niechaj każda kobieta polska przynajmniej tyle wie o tem, ile wiedzieć musi każda uświadomiona kobieta.

Wstęp tylko dla kobiet.

Początek punktualnie o godz. 8:15.

GOŚCIE MILE WIDZIANI.
WSTĘP WOLNY.

Wydział Odczytowy Ligi Kobiet

NA OCHRONKĘ

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, odbędzie się w wielkiej sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, ZABAWA MAJOWA, urządzona staraniem Ligi Kobiet, Oddział II, w New Yorku.

Muzyka doborowa.

Wstęp — 50c.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

Zabiegi i troskliwość komitetu dają pewność, że wszyscy uczestnicy zabawy osiągną zupełne zadowolenie.

Cel zabawy jest podwójny: rozrywka i przyjemność po dniach pracy, w licznem gronie krewnych, przyjaciół i znajomych, we własnym, wspólnym, polskim domu — i przysporzenie funduszu na założenie ochronki dla polskich dzieci.

Ten drugi motyw starczy niezawodnie za wszelkie słowa zapewnień i zachęty.

Niema stanowczo nikogo, ktoby nie żywił szczerej sympatji i uznania dla podjętego dzieła. A dzieło to wymaga wspólnych, zbiorowych trosk i wysiłków.

Dotychczasowa ofiarność jednostek i małej liczby grup, posłużyła inicjatorowi i niestrudzonemu pracownikowi naszemu "Włóczędze" do założenia fundamentu pod zbożne dzieło, względnie do umocnienia i rozwinięcia wszczętej akcji.

Zadaniem wszystkich nas, a powiedzmy śmiało, obowiązkiem naszym jest, podjąć gorliwie współpracę i pomoc w urzeczywistnieniu i utrwaleniu rozpoczętej budowy, którą ma być OCHRONKA DLA POLSKICH DZIECI...

Instytucja ta ma powstać nietylko na pożytek i dobro dzieci i ich matek. Ma być także widomym znakiem dobrej woli, dobrych czynów polskiego społeczeństwa i stanowić chlubną kartę naszego współżycia.

KOMITET.

Wartość wykałaczki

Niewiarogodne, a jednak prawdziwe. Za jedną marną wykałaczkę zarząd restauracji Childs przy Broadway i 8th Street musiał zapłacić $1,375. Pani Ruta Dolgan jedząc pieczone jabłko połknęła wykałaczkę, która tam się znajdowała.

Wykałaczka utknęła w krtani i przez kilka tygodni lekarze nie mogli jej usunąć.

Pani Dolgan przyszedłszy do zdrowia wytoczyła proces restauracji o $25,000 odszkodowania. Sędzia przysądził jej tylko $1,375.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane Mamy pięćnaście najlepszej polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Gdy rano do biura przychodzę znajduję paczkę listów na stoliku. Posyłają mi pieniądze na ochronkę, prośby o pomoc, prośby o rady, najrozmaitsze zapytania smutne i wesołe, tyle szczerych dobrych życzeń, tyle ciekawych objawów przyjaźni i współczucia. Otrzymuję też różne komunikaty oficjalne i listy od organizacji Amerykańskich z któremi współpracujemy — i listy z Polski.

Dzisiaj znalazłem na samym wierzchu list z Polski, pisany „Do Wielmożnego Pana „Włóczęgi" a drobnem pismem „proszę to wręczyć mojemu mężowi.."

Stałem się więc i pośrednikiem. Nic w tem złego. Jeżeli tem mogę jakiejś opuszczonej kobiecie w miasteczku polskiem służyć to chętnie to zrobie. List ten dzisiaj osobiście wręczę jej mężowi.

Drugi list, również z Polski. Pismo dobrze mi znane.

Treść... następująca:

Do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata".

Do Ligi Kobiet Polskich Oddz. II-go w New Yorku.

Najgoręcej dziękujemy za ten nowy dowód serdecznej troski o naszą Ochronkę sierot im. Józefa Piłsudskiego i załączamy pokwitowanie na $50, które otrzymaliśmy na kupno krowy dla sierotek.

W imieniu Towarzystwa Pomocy Żołnierzowi Polskiemu w Wilnie i dzieci, ślemy życzenia Wesołych Świąt

Z głębokim szacunkiem i wdzięcznością

H. Wilczewska, przewodnicząca,

A. Wejmarnowa, skarbniczka.

• • •

Na ostatniem posiedzeniu Ligi Kobiet odczytano list od członkini Ligi Kobiet, mieszkającej obecnie w Polsce. Donosi nam o biednej rodzinie mieszkającej w Przecławku. Ojciec zupełnie niewidomy a matka chora, dzieci w łachmanach. Dzisiaj wysłana została paczka 20-funtowa z odzieżą dla tych dzieci jakoteż $5 dla rodziców.

OCHRONKA

P. Szwedy	$1.00
Rychlewscy	1.00
Tkaczyk	1.00
Rawscy	1.00
Romanowski	1.00
Hirkij	1.00
J. Drozd	1.00
P. Piorun	3.00
K. Brzozowska	1.00
Kotaś	2.00

Panika w nocy

Dwadzieścia rodzin w pięciopiętrowym domu mieszkalnym, pn. 182 Allen Street obudziło się na odgłos strzałów. Jakiś nieznajomy człowiek napadł w ciemnościach na James'a Genaro, lat 38, wracającego do domu. Cztery kule utkwiły w ciele Genaro. Przewieziony do szpitala Gouverneur w stanie groźnym, ranny przed straceniem przytomności oświadczył, że widocznie zaszła pomyłka, ponieważ wrogów nie miał.

Wieczorek Familijny

urządza Tow. Marji Konopnickiej, Gr. 20 Z. P. N. w New Yorku, w sobotę, dnia 6-go czerwca, 1925, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Cena biletu 50 centów.

Muzyka doborowa polska.

Do licznego współudziału zaprasza Sz. Rodaków i Rodaczki

Komitet.

Poszukiwania

Julja Roman z domu Herman poszukuje swego brata Alberta Hermana, ktoby mógł wskazać miejsce pobytu, proszony jest o zgłoszenie pod adres: Shanghaj — 634 East Yuhana Road. A. Roman

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
13	1472

MARJA KONOPNICKA

Patronka Szkoły Polskiej w Brooklynie najserdeczniejszą miłością pałała do sierot.

Dzieci Polskiej Szkoły im. Marji Konopnickiej w Brooklynie, krocząc śladami swej patronki dzisiaj będą zbierały pieniądze na Ochronkę dla Sierot Polskich. Na prośbę dzieci Zarząd szkoły wręczył każdemu dziecku listę składkową. Nazwiska wszystkich ofiarodawców, jakoteż kolektujących dzieci zamieszczone będą w „Nowym Świecie".

Nie odmawiajcie składki dziecku, które rączkę wyciąga z prośbą o datek na Ochronkę dzienną dla sierot!

Niechaj myśl o współpracy i miłości bliźniego kiełkuje i kwitnie w sercach naszych dzieci!

Zarząd Szkoły Im. Marji Konopnickiej,
Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata.

KRONIKA TEATRALNO-KINEMATOGRAFICZNA

Smutnym jest, niekiedy, los recenzenta; chcąc-nie chcąc zmuszonym jest nierzadko, nudząc się, odwiedzać sztuki niczem go nie interesujące. — „Allah żyć kazał, więc żyć potrzeba". Zlecenie mu danem zostaje i je spełnić musi.

Nieczęsto jednak, nawet recenzent nie żałuje swego powołania. W zeszłym tygodniu spędziliśmy kilka arcy-przyjemnych wieczorów i pragniemy się z drogimi czytelnikami podzielić swemi wrażeniami, które były wielce podniosłe.

Byliśmy w **Earl Carroll Theatre** i widzieliśmy DESIRE UNDER THE FILMS (Żądzą pod brzostem) napisana przez słynnego komedjo-pisarza amerykańskiego, James O'Neill. Sztuka ta wywołała wiele bardzo wrzawy na bruku nowojorskim. Purytanie swojscy starali się zabronić wystawienie jej i aresztowanie autora i artystów, lecz jury obywatelskie, rozpatrując sprawę przyszło do przekonania, iż niema nic nie-moralnego w „Żądzy". Jest to dramat przytłaczający swym realizmem, lecz trudno, życie nie jest zawsze stąpaniem po różach i hjacentach. Artyści odtwarzający postacie w sztuce tej tworzą rzadki zespół i trudno uwierzyć, że jest to miraż a nie rzeczywistość. Polecamy gorąco „żądze pod brzostem" pragnącym odnieść rzeczywiście głębokie wrażenie z sztuki mistrzowsko napisanej, która wkrótce wystawiona zostanie w Berlinie, a nawet przez Moskiewski Teatr Artystyczny w Moskwie.

• • •

Następnego wieczoru udało się nam odwiedzić **Daly's Theatre**, gdzie grali „THE DUNCE Boy' (Głuptasek) napisaną przez Lule Vollmer. Tytułową rolę odtworzył Gareth Hughes, słynny aktor kinematograficzny, młodzieniec dwudziesto-kilko letni. Choćby dla gry jego, warto koszule sprzedać, by widzieć. Rzadko bardzo widzieliśmy w przeszłości lepszy dramat lub grę więcej skoncentrowaną. Od początku do końca jest to dramat konsekwentnie przeprowadzony, dający widzowi materjał do głębszych reflek syj symbolizmem swym.

• • •

W **Tetrze Picadilly** grali **„Smoldering Fires"** (Żarzące się węgle). Tragedja niezwykła. Panna niemłoda zakochała się w młodzieńcu i „Numa wyszła za Pompiljusza". Ona posiada siostrę młodą, której się chłopiec spodobał i serca ich lgną ku sobie. Zew krwi. Konsekwencje nie są bardzo korzystne dla trojga z nich, lecz nie było innego wyjścia. Paulina Frederick, świetnie odtwarza rolę niemłodej żony, pan McGregor; zaś jako młody małżonek, zasługuje na szczere uznanie. Obraz ten ilustruje muzyka symfoniczna pod batutą Fryderyka Dradkina.

• • •

„The Fool" (Idjota), obraz wystawiony w CENTRAL THEATRE, jest przeróbką kinematograficzną z sztuki pod tymże tytułem „Channing Pollack'a. Sztuka odniosła niezwykłe zwycięstwo na scenach amerykańskich; z powodzenia jakiem cieszy się obraz, zdaje się, że pozostanie on długo na repertuarze kinematograficznym.

Jest to odzwierciadlenie typu Chrystusa-idealisty i p. Edmund Lowe znakomicie się do postaci tej nadaje. Autor przedstawia położenie altruisty pomiędzy egoistami powszednimi i walki jakie przedsiębierze, które są, niestety, próżne w rezultatach. Obraz jest piękny, z przepychem wystawiony i dla publiczności, obdarzonej smakiem estetycznym, odpowiedni.

Edward Nowiński.

„Święcone"

Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku, zaprasza znajomych i sympatyków na Święcone, w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, 1925, o godzinie 3 po południu w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, New York City.

Malutka Paulina, pierwsze dziecko marszałka i pani Longworth, poprzednio „księżniczki Alicji", córki zmarłego prezydenta

Ostatnio odbył się ślub Niny Chatillon, piękności nowojorskiej, z panem Haroldem F. Gibson w domu panny młodej. Oryginalna jej tualeta zwracała ogólną uwagę

Król bułgarski, Borys, o mało nie padł ofiarą zamachu, gdy jadąc automobilem, niedaleko Sofji, został napadnięty przez nieznanych złoczyńców. Dwuch jego towarzyszy zostało zabitych, szofer zaś ciężko ranny. Król wyszedł bez szwanku

Ponieważ mąż jej rozdał przyjaciołom likier, wartości 400 dolarów, który był przeznaczony na rocznicę ich ślubu, pani Belle Rowe zażądała rozwodu i takowy otrzymała

Mistrz basebalowy, z dawnych czasów, J. Hans (Honus) Wagner kandyduje obecnie na szeryfa w Allegheny County, Pa.

Piknik

Piknik i wycieczkę urządza Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku, na wyspę Staten Island w pięknym Grand City Parku, 247 Midland ave., Grand City, Staten Island.

Parę bloków przed dobrze znaną miejscowością kąpielową Midland Beach.

W niedzielę dnia 28-go czerwca, 1925 roku.

Początek o godzinie 10-ej rano.

Do Rodaków pochodzących z Jarosławia

Przed kilku tygodniami zawiązało się w Jarosławiu, Małopolska, "Koło Miejscowej Ligi Obrony Państwowej Państwa.". Oparło się to Koło o jak najszersze warstwy społeczeństwa Jarosławia i powiatu i wydało odezwę do obywateli, którą dołączam, a obok tego rozpoczęło daleko sięgającą agitację dla jednania członków.

Myślą i szczerem życzeniem naszem jest zakupić dla Rzeczypospolitej samolot dla celów strategicznych i samolot dla celów sanitarnych. Oba z Jarosławia i powiatu.

Nie wiemy czy zdołamy przy ogólnej biedzie pieniężnej u nas panującej, zrealizować nasze myśli i nadzieje.

Więc za pośrednictwem szanownej Redakcji, zwracamy się do rodaków naszych na drugiej półkuli, szczególnie do tych, którzy wyszli z Jarosławia i powiatu Jarosławskiego o zasilenie nas ofiarnym groszem dla celów siły Rzeczypospolitej Polskiej.

Prosimy o otwarcie dla tego celu listy składek w swojem cennem piśmie, które prosimy zbierać i nadsyłać do skarbnika naszego, p. Hauta Henryka, właściciela magazynu galanteryjnego "Imperial", przy ulicy Grunwaldzkiej, w Jarosławiu.

Łącząc wyrazy wysokiego poważania i głębokiej czci,

Doktór PAKLIKOWSKI,
Podpułk. Lekarz, Prezes Koła Ligi Obrony Państwowej Państwa w Jarosławiu.

Jarosław, 25 lutego, 1925.

TEATR I MUZYKA

KONCERTY ORKIESTRY LUDOWEJ STANISŁAWA NAMYSŁOWSKIEGO

Wtorek, 21 Kwietnia, — Hegewisch, Illinois.
Środa, 22 Kwietnia, — Hamtramck, Michigan.
Czwartek, 23 Kwietnia, — Detroit, Michigan.
Piątek, 24 Kwietnia, — Lorain, Ohio.
Sobota, 25 Kwietnia — Newcastle, Pa. (po południu).
Sobota, 25 Kwietnia, — (wieczorem — wolne).
Niedziela, 26 Kwietnia, — Youngstown, Ohio, (po południu).
Niedziela, 26 Kwietnia, — (wieczorem — wolne).
Poniedziałek, 27 Kwietnia, — Wheeling, W. Va.
Wtorek, 28 Kwietnia, — MsKeesport, Pa.
Środa, 29 Kwietnia, — Pittsburgh, Pa.
Czwartek, 30 Kwietnia, — Oil City, Pa.
Piątek, 1 Maja, — (wolne).
Sobota, 2 Maja, — (po południu — wolne).
Sobota, 2 Maja, — New York City, (wieczorem).
Niedziela, 3 Maja, — New York City, (po południu).
Niedziela, 3 Maja, — (wieczorem — wolne).

DWA POŻEGNALNE KONCERTY ORKIESTRY LUDOWEJ STANISŁAWA NAMYSŁOWSKIEGO W NEW YORKU

Komitet Organizacyjny tury koncertowej Orkiestry Ludowej St. Namysłowskiego podaje do publicznej wiadomości, że ostatnie dwa koncerty naszych wirtuozów siermiężnych urządzone będą w New Yorku.

Obydwa odbędą się na wielkiej sali Manhattan Opera House, przy 34th Street i 8th Avenue. Pierwszy nastąpi w sobotę wieczorem, o godzinie 8-ej, dnia 2-go maja, a drugi nazajutrz w niedzielę, dnia 3-go maja, o godzinie 2:30 po południu.

Z uwagi na rychły wyjazd orkiestry będzie to dla polonji z New Yorku i okolicy ostatnia okazja usłyszenia naszych dzielnych Namysłowczyków, których objazd po osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych był faktycznie jednym tryumfalnym pochodem, jak to słusznie podnosi prasa wszelkich obozów.

Orkiestra koncertuje w tygodniu bieżącym w Chicago i okolicy, w poniedziałek w Milwaukee, poczem przez Detroit, stan Ohio, Wheeling, W. Va., Pittsburg i okolicę przybędzie do New Yorku.

Entuzjazm polonji na Zachodzie, zwłaszcza w Detroit i Chicago, był niezrównany. To też przyjęciom i powitaniom poprostu nie było końca. Cały szereg koncertów w Chicago i najbliższej okolicy odbywa się przy nadzwyczajnej frekwencji. Wszyscy mówią, że Namysłowczycy zdobyli tam szturmem serca i względy polonji.

Program obydwu koncertów w Manhattan Opera House w New Yorku odmiennym będzie od pierwszych dwuch, urządzonych w Metropolitan Opera. Dyrektor Namysłowski przygotowuje na występy tutejsze specjalny wybór kompozycji ojca swego, Karola, jak i swoich własnych. Motywy ludowe przeważać będą, a już chyba nie trzeba przypominać jak to wszystko w duszy człeka się raduje, gdy słyszy te skoczne obertasy, mazurki, kujawiaki, czy krakowiaki.

Polonja nowojorska niezawodnie poprze imprezę Namysłowskiego tłumnem przybyciem na obydwa koncerty pożegnalne.

THE MORRIS PLAN

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY

W związku z nastaniem wiosny przeciętnie każdy dom ma zwiększone wydatki, na odświeżenie mieszkania, opłacenie podatków i na zakupno nowego ubrania.

Tysiące więc ludzi posługuje się tak zwanym „The Morris Plan". Gdy potrzebujesz pieniędzy, użyj swe dobre imię i zdolność zarobkowania jako podstawa kredytu u nas. Pożycz od $50 do $5,000 na rok lub dłużej, na miesięczne spłaty.

BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
CENTRALA
469 Fifth Avenue at 40th St.
(Murray Hill 9680).
ODDZIAŁY

New York	Brooklyn
261 Broadway	26 Court Street
1 Union Square	1668 Pitkin Ave.
391 E. 149 St.	804 Manhattan Av.
268 Grand St.	
940 Southern Blvd.	

Naturalny Portret Marszałka J. PIŁSUDSKIEGO

twórcy Legjonów Polskich w roku 1914, artystycznie wykonany w 9-ciu kolorach. Rozmiar 16 x 20.

Ten piękny obraz powinien się znajdować w każdym Polskim domu i na wszystkich salach posiedzeń Polskich Towarzystw, albowiem jest to prawdziwa ozdoba domu Polskiego, a zarazem godne uczczenie pamięci tego wielkiego Naczelnika walk o Niepodległość Polski.

Cena obrazu $1.00 tylko wraz z przesyłką. 6 obrazów za $5.00.

Piszcie zaraz nim wyczerpią się.

Potrzeba agentów natychmiast. Dla agentów specjalny rabat. Do nabycia tylko u wydawcy:

J. ZACHOWSKI
594 Grove St., Jersey City, N. J.

* Wszelkie listy z pieniędzmi proszę rejestrować, oraz swoje nazwisko i adres wyraźnie pisać.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgję	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— O godzinie pół do jedenastej, w godzinę zatem po tych wypadkach.

— Ale ostatecznie — ciągnął dalej kardynał, nie wątpiąc ani przez chwilę w praw domówność pana de Treville i czując, że zwycięstwo wymyka się mu z rąk, — ostatecznie Atos został uwięziony w tym domu przy ulicy Grabarzy.

— Jakto? więc nie wolno odwiedzić własnego przyjaciela? nie wolno muszkieterowi z mojego oddziału przyjaźnić się z gwardzistą z oddziału pana des Essarts?

— Tak jest, jeżeli dom, gdzie się odbywają te przyjacielskie schadzki, jest podejrzany.

— A może nie wiedziałeś pan wcale, panie de Treville — wtrącił król — że dom ten znajdował się pod dozorem policyjnym?

— Istotnie, Najjaśniejszy Panie, nie wiedziałem o tem. W każdym jednak razie, jeżeli nawet tak było, to z pewnością dom ten znajdował się pod nadzorem policji nie w tej części, gdzie mieszka pan d'Artagnan; mogę bowiem zapewnić, Najjaśniejszy Panie, skoro wierzę temu, co mówi pan d'Artagnan, że niema człowieka, który byłby bardziej oddany Waszej Królewskiej Mości i któryby głębiej podziwiał pana kardynała.

— Czy to nie ten sam d'Artagnan, który pewnego dnia zranił Jussaca w owem nieszczęsnem zajściu, jakie rozegrało się niedaleko klasztoru Karmelitów Bosych? — zapytał król, spoglądając na kardynała, czerwieniejącego ze złości.

— A nazajutrz tego Bernajoux. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, jest to ten sam, Wasza Królewska Mość ma doskonałą pamięć.

— Cóż zatem postanowimy? — zapytał król.

— To zależy bardziej od Waszej Królewskiej Mości, aniżeli odemnie — oświadczył kardynał.—Ja osobiście uważam czyn za występny.

— Ja zaś przeczę temu — zawołał pan de Terville. — Ale Jego Królewska Mość ma sędziów i oni powinni wydać wyrok.

— Otóż właśnie — rzekł król — odeślemy tę sprawę przed sąd; zadaniem sędziów jest sądzić, niech więc osądzą.

— Jednakże — zauważył pan de Treville — smutne to, że w tych nieszczęsnych czasach, w jakich żyjemy, nawet życie bez jakiejkolwiek skazy, nawet cnota najbardziej stwierdzona nie zabezpieczają człowieka przed potwarzą i prześladowaniem. A wojsko, mogę zaręczyć, nie będzie też nazbyt zadowolone z tego, że jest narażone na tak surowe traktowanie z powodu spraw policyjnych.

Słowa były niebaczne; ale pan de Treville użył ich ze świadomością skutku: pragnął doprowadzić do wybuchu, gdyż wybuch budzi płomienie, a płomień rozświetla.

— Sprawy policyjne!—krzyknął król, powtarzając słowa pana de Treville,—sprawy policyjne! A cóż panu o tem wiadomo, mój panie. Gdy się słyszy pańskie słowa, możnaby sądzić, że Francja znajduje się w niebezpieczeństwie, skoro przypadkiem zaaresztowano jakiegoś muszkietera. Mój Boże! ileż to hałasu z powodu jednego muszkietera! Rozkażę uwięzić dziesięciu, do licha! stu, nawet cały oddział! i nie pozwolę nikomu pisnąć ani słowa.

— Z tą chwilą, gdy moi muszkieterowie są podejrzewani przez Waszą Królewską Mość — oświadczył pan de Treville — z tą chwilą stają się winnymi. I ja również, Najjaśniejszy Panie, gotów jestem zwrócić ci szpadę; nie wątpię bowiem, że pan kardynał, oskarżywszy moich żołnierzy, zakończy oskarżeniem mnie samego. Lepiej się zatem stanie, jeżeli znajdę się w więzieniu z panem Atosem, który już został zaaresztowany i z panem d'Artagnanem, który niewątpliwie też zostanie uwięziony.

— Zamilczże już raz, ty gaskońska gorączko! — zawołał król.

— Najjaśniejszy Panie — odezwał się pan de Treville, nie zniżając bynajmniej głosu, rozkaż, aby mi oddano mego muszkietera, albo go osądzono.

— Będzie stawiony przed sąd — rzekł kardynał.

— Tem lepiej! w takim bowiem razie poproszę Waszą Królewską Mość, aby pozwolił mi bronić jego sprawy.

Król obawiał się burzy.

— Jeżeli Jego Eminencja — rzekł — niema jakichś względów osobistych...

Kardynał, usłyszawszy skierowane przeciwko sobie słowa, wolał je uprzedzić.

— Przepraszam — oświadczył, — ale z chwilą, kiedy Wasza Królewska Mość widzi we mnie stronniczego sędziego, usuwam się.

— Panie de Treville — odezwał się król, — czy możesz pan przysiądz na pamięć mojego ojca, że pan Atos znajdował się w pańskim domu podczas tego zajścia i że nie brał w nim wcale udziału?

— Na pamięć pełnego chwały ojca twego i na miłość ku tobie, Najjaśniejszy Panie, którego kocham i czczę najbardziej na świecie, przysięgam.

— Racz się zastanowić, Najjaśniejszy Panie — rzekł kardynał. — Jeżeli w ten sposób wypuścimy więźnia, trudno będzie dojść prawdy.

— Pan Atos gotów będzie zawsze odpowiadać, kiedy tylko sędziowie zechcą go badać — odparł pan de Treville. — Nie ucieknie, panie kardynale, ja ręczę za niego.

— Istotnie, nie ucieknie — zauważył król; — znajdziemy go zawsze, jak słusznie powiedział pan de Treville. Zresztą — dodał, zniżając głos i spoglądając proszącym wzrokiem na Jego Eminencję — zapewnijmy im bezpieczeństwo; to będzie nawet politycznie.

Te „polityczne" poglądy Ludwika XIII wywołały uśmiech na usta kardynała Richelieu'go.

— Rozkazuj, Najjaśniejszy Panie — rzekł; — masz prawo ułaskawiania.

— Prawo ułaskawiania może być stosowane tylko do przestępców — oświadczył pan de Treville, który pragnął ostatni zabrać głos, — a mój muszkieter jest niewinny. Nie będzie zatem łaską to, co zamierzasz uczynić, Najjaśniejszy Panie, lecz jedynie wymiarem sprawiedliwości.

— Czy jest on uwięziony w Forcie Biskupim? — zapytał król.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie i to trzymany w tajemnicy, zamknięty w lochu, jak najgorszy zbrodniarz.

— Do licha! do licha! — mruknął król. — co tu począć?

— Podpisać rozkaz wypuszczenia na wolność, a wszystko będzie skończone — odpowiedział kardynał. — Sądzę, tak samo, jak Wasza Królewska Mość, że poręczenie pana de Treville jest aż nazbyt wystarczające.

Pan de Treville pochylił głowę z szacunkiem, chociaż radość jego nie była wolną od obaw; wolałby spotkać się z najtwardszym oporem kardynała, aniżeli z tem nagłem ustępstwem.

Król podpisał rozkaz uwolnienia więźnia, a pan de Treville zabrał go niezwłocznie. W chwili, gdy już miał wychodzić, kardynał uśmiechnął się do niego przyjaźnie i rzekł, zwracając się do króla:

— W oddziale muszkieterów twoich, Najjaśniejszy Panie, panuje doskonała harmonja pomiędzy wodzem a żołnierzami. Przynosi to ogromną korzyść w służbie i jest nader zaszczytne dla wszystkich.

— Spłata on mi niebawem jakiegoś figla — pomyślał pan de Treville. — Z takim człowiekiem nie można nigdy dojść do porozumienia. Spieszmy się jednak, ponieważ król mógłby lada chwila zmienić zdanie, a ostatecznie jest nieporównanie trudniej wsadzić z powrotem do Bastylji lub Fortu Biskupiego człowieka, który już wyszedł stamtąd, aniżeli czuwać nad więźniem, który się tam jeszcze znajduje.

Pan de Treville wszedł triumfalnie do Fortu Biskupiego i uwolnił muszkietera, który aż do tej chwili nie porzucił wcale swej obojętnej bierności.

Potem, gdy pierwszy raz spotkał się z d'Artagnanem, rzekł do niego:

— Wymknąłeś się gładko. Zapłaciłem ci już więc za cios, zadany Jussacowi. Pozostaje jeszcze tylko do spłacenia Bernajoux; nie powinieneś jednak z tego powodu zbytnio dowierzać szczęściu.

Zresztą pan de Treville miał zupełną słuszność, nie dowierzając kardynałowi i sądząc, że nie wszystko jeszcze skończone. Zaledwie bowiem kapitan muszkieterów zamknął drzwi za sobą, Jego Eminencja odezwał się do króla w te słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

Polski Uniwersytet Ludowy urządza Wielki Bal, który odbędzie się w sobotę, dnia 25-go kwietnia, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick Street.

Dochód przeznaczony na prowadzenie odczytów oraz Szkoły Polskiej, przy Polskim Uniwersytecie Ludowym.

Wobec tego, iż cel godny poparcia, prosimy szan. obywateli i obywatelki o poparcie.

Komitet ze swej strony dokłada swych sił, aby ubawić szan. gości.

Do tańca będzie przygrywać muzyka prof. Wojtanowskiego.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Wstęp 50 centów od osoby.

(16, 25)

NEWARK

Towarzystwo Bratniej Pomocy „Dzwon Wolności" Gr. 84 S. S. P.

urządza Wiosenną Familijną Zabawę w sobotę dnia 25-go kwietnia 1925 w sali ob. Ruśnlaka, 62 Jones St., Newark, N. J.

Początek o godzinie 7-ej wieczór. Muzyka pierwszorzędna. Wstęp wolny dla wszystkich.

Szanowni Rodacy i Rodaczki!

Urządzając powyższą zabawę mamy na myśli zaprosić Szan. Polonję, aby ją poinformować o celach naszego Towarzystwa i dobroci należenia do Stowarzyszenia Synów Polski, a zarazem dać dobrą sposobność zabawienia się wyśmienicie o co Komitet postarał się jaknajszczerzej.

Za Komitet:
Ignacy Kaźmirowicz.

Bal Kwiatowy

„Wiosno droga, ukochana,
Złotem kwieciem haftowana".

Dzisiaj każdy, kto zna tę pieśń, temi słowy wita, przebudzenie się natury, po śnie zimowym. Klub Życia, też ożył po po odwilży marcowej i z nadejściem wiosny, urządza Wielki Bal Kwiatowy, w sobotę dnia 25-go kwietnia, w sali Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., Newark, N. J..

Goście przy wejściu na salę, okazale udekorowaną wstęgami i zielenią, otrzymają kwiaty. Muzyka zaś, pierwszorzędnej orkiestry, przygrywać będzie tylko same wiosenne kawałki. Zabawa potrwa do rana.

Komitet balu serdecznie zaprasza całą Polonję.

ELIZABETH, N. J.

Uwaga! Abiturjenci Kolegjum Z. N. P. na Wschodzie

Już upłynął szereg lat od czasu, gdy z każdą wiosną, puszczali się po całej Ameryce abiturjenci Kolegjum Z. N. P. I dziś, Kolegjum Z. N. P. śmiało liczy kilkadziesiąt Alumnów stojących na wyższych stanowiskach — którzy mogą wywrzeć jakieś wpływy i mogą się przyczynić do rozwoju swojej Alma Mater.

W myśl rozpoczęcia intensywnej pracy na dobro Kolegjum Z. N. P. w Cambridge Springs, Pa., zwołany jest zjazd alumnów Kol. Z. N. P. na stany Wschodnie, na dzień 26-go kwietnia br. o godzinie 9-ej rano, w domu Alumna, Stanisława Średzińskiego, pn. 428 So. Broad ul., Elizabeth, N. J.

Kolega Średziński, mówi: „Uderzmy w czynu stal! Czas już najwyższy, ażeby marzenia Związkowców i Społeczeństwa, przynajmniej w części małej urzeczywistniły się".

Więc na zjazd podążmy wszyscy alumni na Wschodzie. Obrady potrwają jeden dzień tylko. Kolega Średziński, jako gospodarz, naznaczony przez w pobliżu mieszkających abiturjentów, obiecuje, że przyjęcie będzie uroczmalcone i upiększone wszystkiem, co tylko możebne, by upamiętnić tę chwalebną chwilę. Słowem, Zjazd będzie okazją radosną dla kolegów abiturjentów.

Alumni zamierzający przybyć na ten zjazd, winni natychmiast skomunikować się z kolegą Średzińskim. Adres taki: S. Średziński, 428 So. Broad St. Elizabeth, N. J.

Za komitet:
E. M. Albin.

Baczność Polonja w Passaic i Okolicy!

Uroczysty Obchód Konstytucji Trzeciego Maja

Stow. Weteranów Armji Polskiej, Placówka Nr. 36, w Passaic, N. J. i Gniazdo Nr. 111 Z. S. P. w Ameryce urządzają Obchód Konstytucji Trzeciego Maja, w Domu Ludowym Polskim, pn. 1-3 Monroe Street, w Passaic, N. J., w dniu 10-go maja, 1925 roku.

Ażeby uroczystość powyższa wypadła uroczyście i wspaniale, upraszamy towarzystwa polskie w Passaic, N. J. i okolicy o wzięcie udziału gremjalnie i ze sztandarami, by wykazać że polonja w Passaic, N. J. i okolicy jest niezmienną, jak w latach patrjotycznego zapału i dniach odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej i jej zmagań w uchwaleniu obecnych granic.

W czasie uroczystości tej przemawiać będzie przedstawiciel Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej. Weterani z Passaic, N. J. i okolicznych placówek, wystąpią po raz pierwszy w mundurach wojsk polskich we Francji, oraz gniazda sokole miejscowe i okoliczne, a atrakcją obchodu będą ćwiczenia sokole i śpiewy organizacji śpiewaczych.

Szczegóły programu podane będą nieco później, więc uprasza szan. polonję o śledzenie rubryki Passaic, gdzie takowy będzie umieszczony.

Polacy zamanifestujmy ten moment w dziejach narodu godnie, jak przystało na prawych obywateli!

Wszyscy bez różnicy przekonań i zapatrywań religijnych, bo Polska to wielka rzecz i u jej majestatu zapomnijmy na chwilę o rzeczach podrzędnych i małej wagi, a w dniu powyższym stańmy solidarnie ramię przy ramieniu, z żołnierzami, którzy z za was choć zdala jesteście od ojczyzny, nieśli w ofierze własne życie.

Weterani i sokoli dowiedli swego przywiązania do Polski i dzisiaj po kilku latach stają ponownie na posterunku pracy narodowej, bo tego wymaga potrzeba chwili. My nie błaganiem karnym, a męstwem i bagnetem torowali drogę zwycięstwu i prym w tej pracy nam przypada w udziale. Zgoda i solidarność — to siła! A tej dowiedliśmy w bojach o wolność Polski. Z siłą taką zaś narodu i wrogowie się liczyć muszą.

Bądźmy Polakami i zamanifestujmy swoje przywiązanie i sympatje dla ojczyzny. Dzień 10-go maja niech będzie świętem naszego grodu. Polonja dzień ten winna uczcić przybyciem na obchód, a domy swe udekorować sztandarami amerykańskimi i polskimi, niech obcy i dzieci polskie wiedzą, że kochamy nasz kraj i cenimy wolność!

Za Komitet Obchodowy:
WŁ. SOBCZYK.

Idąc śladami swego ojca, Theodor (na lewo) i Kermit Roosevelt odpłynęli z New Yorku, by wziąć udział w myśliwskiej wyprawie, która się skieruje w najdziksze zakątki Himalajów w poszukiwaniu rzadkiej zwierzyny.

NOARK METER SERVICE SYSTEM

Sposoby instalacji obsługi przy wejściach

DŁUGIE ŚRUBY ŁĄCZNIKOWE SĄ OSZCZĘDNOŚCIĄ

Każdy wie, jak wielką i nieprzyjemną utratą czasu jest używanie krótkich i słabo owijanych śrób łącznikowych. Oto jedna przyczyna, dla jakiej wolą Noark Service System do wprowadzenia obsługi i instalacji przyrządu mierniczego.

Wszystkie śruby w systemie Noark są dość długie, aby podtrzymywać drut i pozostawiają dużo miejsca obwijającym niciom. — Nici wymierzone są dokładnie, ściśle odpowiadają mierze.

Używaj Noark Service System, a zaoszczędzisz pieniędzy na materjale i pracy, zwiększając skalę własnego zysku.

The Johns-Pratt Company
Division of Colt's Patent Fire Arms Mfg. Company
41 East 42nd Street, New York City
2719-4 Telephone: Vanderbilt 6496.

REZOLUCJA

Gminy Nr. 2-gi Zw. Nar. Pol.

Delegaci Gminy Nr. 2 uchwalili na miesięcznem zebraniu, odbytem w sali Piłsudskiego, 1715 So. Ashland Ave., wszystkiemi głosami z wyjątkiem 3 głosów następującą rezolucję:

Zważywszy, że pewni administracyjni urzędnicy w Zarządzie Centralnym Z. N. P. ignorują i gwałcą rozmyślnie Konstytucję i uchwały sejmowe Z. N. P. my delegaci Gminy Nr. 2 Z. N. P. wzywamy Szan. Cenzora Z. N. P. p. Kazimierza Sypniewskiego do poczynienia odpowiednich kroków, aby zmusić Zarząd Centralny do uszanowania prawa, konstytucji i uchwał prawomocnych.

Związek Narodowy Polski znajduje się w niebezpieczeństwie. Wskutek samowolnego i bezprawnego postępowania części urzędników Zarządu Centralnego Z. N. P. wprowadza się rozdwojenie w szeregi związkowe, wyłaniają się walki partyjne i zamiast jednoczenia, następuje rozbicie sił.

Według Konstytucji Związkowej reprezentantem Z. N. P. na zewnątrz oraz kierownikiem politycznym i ideowym jest tylko Cenzor a w jego zastępstwie wice-Cenzor. Jasną jest rzeczą, że sprawę ewentualnego brania udziału w Kongresie Wychodźtwa rozstrzygać może jedynie Cenzor i li tylko on ma prawo zastępować Z. N. P. na Kongresach lub Sejmach. Do kompetencji Zarządu Centralnego należą w myśl konstytucji sprawy biznesowe w Domu Związkowym, zaś do spraw reprezentacyjnych Zarządowi — wtrącać się nie wolno. Gdyby ci urzędnicy Zarządu, którzy ogłaszają w Dzienniku Związkowym", że na Konstytucji śpią i nią się przykrywają, wzięli ją lepiej do ręki i takową studjowali, nie dopuszczaliby się tak często bezprawia.

Drugą główną sprawą, w której część urzędników Zarządu Centralnego gwałci przepisy związkowe i wobec praw Cenzora wyzywające zajmuje stanowisko, to sprawa pism związkowych i ich redaktora.

Protokuł urzędowy z Sejmu 23-go odbytego w Toledo, Ohio, na stronicy 75 w paragrafie 5 pod napisem „Redakcja" wykazuje, że Sejm w Toledo postanowił co następuje: „Korespondencje do Grup, Gmin i Okręgów mają i muszą być umieszczone. w pismach związkowych, jeżeli będą nadsyłane pod odpowiedzialnością Grup, Gmin i Okręgów".

Tymczasem co się dzieje? Oto Komunikaty Grup, Gmin i Okręgów, jeżeli nie są zgodne z poglądami pewnych urzędników Zarządu Centralnego, są po prostu ignorowane, ciała te związkowe szukać muszą usług innych pism a potem przewodnicy są przez Pisma związkowe atakowane z powodu udawania się do pism rzekomo „wro piero niedawno pięciu członków Zarządu Centralnego zmuszonych było szukać gościnności innych pism dla wyjaśnienia ich stanowiska i sprostowania fałszów, bo w pismach związkowych miejsca na wyjaśnienie im odmówiono. Podobnie zrobiono ze sprawozdaniem z posiedzenia delegatów Okręgu 15 Z. N. P. fałszując w pismach związkowych cały jego przebieg.

Protestujemy przeciw despotycznemu postępowaniu prezesa Zarządu p. K. Żychlińskiego, który dopuścił się niesłychanego bezprawia nie dopuszczając p. Stanisława Zaklikiewicza zamianowanego przez Szan. Cenzora na redaktora naczelnego, do objęcia jego stanowiska. Prezes Zarządu p. Żychliński stoi na stanowisku, że Związek Narodowy Polski — to on! W tej zarozumiałości posuwa się do tego stopnia, że drwi sobie z przepisów Konstytucji, drwi z uchwał sejmowych i drwi sobie nawet ze zleceń i decyzji Szan. Cenzora, jako naszej najwyższej władzy związkowej. Tak wstrętnych stosunków „w naszej organizacji związkowej dłużej tolerować nie podobna.

Wzywamy wszystkich Związkowców do współudziału, byśmy zgnilizny i demoralizacji ze Związku Narodowego za każdą cenę pozbyć się mogli.

Komitet rezolucji:
J. Gębski
M. Hencel
St. Wojdygo
Fr. Radaj, prezes
L. K. Bukowiecki, kasjer
P. Maciejewski, viceprez.
Jan J. Dedowicz, sekr.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy
8 West 63rd Street
Udziela BEZPŁATNIE informacje w sprawach patentjowych w swem prywatnym pomieszkaniu we wtorek i czwartek wieczorem. Przynieś ze sobą rysunek lub zwykły model swego wynalazku. Dzienne biuro: MANUFACTURERS PATENT CO., inc. 70 WALL ST., NEW YORK

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo. — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolności dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

W niedzielę, dnia 26 kwietnia odbędą się drugie i decydujące wybory na prezydenta Republiki niemieckiej.

Staje do wyścigu dwuch kandydatów. Jeden, reprezentujący obóz republikański i demokratyczny, skonsolidowanych partyj: centrum i lewicy, były kanclerz dr. Marx, drugi kandydat nacjonalistyczno-monarchistycznej prawicy, marszałek Hindenburg.

Obaj wypowiedzieli pierwsze mowy programowe, zasługujące na baczną uwagę. Dr. Marx zaznaczył, że będzie dążył do unji pomiędzy Niemcami i Austrją.

Traktat Wersalski wyraźnie na unję taką nie zezwala. Dr. Marx, podnosząc kwestję, idzie na rękę socjalistom austrjackim, którzy są za związkiem Austrji z Niemcami, ale jednocześnie wyraża on najgorętsze pragnienia nacjonalizmu pruskiego i bawarskiego, który dąży od sześciu lat do incorporowania Austrji.

Opinja austrjacka, w której żywioły postępowe odgrywają naczelną rolę, obawia się nacjonalistów niemieckich. W tym więc wypadku, dr. Marx wyręcza niejako Hindenburga, którego odezwanie się w tej sprawie raczej by ją popsuło.

Marszałek Hindenburg wygłosił mowę w Hanowerze. Najdziwniejsza to mowa w historji republikańskich wyborów.

Stary kajzerysta nie wygłosił żadnego programu. Główny nacisk położył na „jedność narodową". Ta jedność jest potrzebna, ażeby „Niemcy zajęły utracone miejsce wśród narodów świata". To jednak może nastąpić tylko wtedy, gdy „poważne oskarżenia za odpowiedzialność wywołania wojny zostaną odrzucone".

Co zaś najbardziej charakterystyczne, to pominięcie w całej mowie słowa „Republika". Hindenburg powołał się na konstytucję, ale ani jednem słowem nie zaakcentował, że kandyduje na stanowisko prezydenta republikańskiego, a nie konstytucyjnego monarchę.

Natomiast wódz armij niemieckich w wielkiej wojnie skrytykował parlament, dowodząc, że ten „działał, opierając się na fałszywych zasadach".

Jednem słowem, Hindenburg nie powiedział nic, coby można było uważać za program prezydenta republikańskiego, ale to, co każdy czytać może pomiędzy wierszami mowy hanowerskiej, wskazuje wyraźnie, że pod pokrywką Republiki, stary generał Hohenzollernów, jest rzeczywistym reprezentantem monarchji.

Jest to fakt zresztą ustalony. I nie sam on nas interesuje, ale hipokryzja nacjonalistów niemieckich i smutna rola, jaką odgrywa „bohater" nowoczesnego giermanizmu, marszałek Hindenburg.

Całkiem słusznie sytuacja w Niemczech niepokoi Aljantów.

W razie zwycięstwa Hindenburga, nacjonalizm niemiecki poważne stworzyłby dla pokoju Europy niebezpieczeństwo.

Ale i zwycięstwo republikańskiego kandydata, dr. Marxa, zapowiada komplikacje. Francja nigdy nie zezwoli na połączenie Austrji z Niemcami. Nie zgodzą się na to inne państwa w Środkowej Europie, które w związku austrjacko-niemieckim widzą całkiem naturalnie olbrzymie wzmocnienie się polityczne i ekonomiczne Rzeszy.

Czy tak, czy owak, zagrożony byłby Traktat Wersalski, a na rewizję tegoż, dzisiaj nie może sobie pozwolić Europa.

wb.

W SPRAWIE LOTNICTWA W POLSCE

W swoim czasie, na odczycie kapitana-pilota S. Karpińskiego w Domu Narodowym, powstała inicjatywa rozpoczęcia na wychodźtwie akcji pomocniczej dla lotnictwa w Polsce. Do pierwszego Komitetu tego rodzaju na emigracji zapisało się przeszło 40 osób.

Tymczasowy zarząd podjął natychmiast kroki w celu porozumienia się najpierw z Ligą Obrony Powietrznej Państwa w kraju, a następnie z wybitnemi osobistościami i organizacjami tutaj na wychodźtwie.

Z Ligi Obrony P. P. Komitet otrzymał list tej treści:

Warszawa, 16-go marca, 1925.

Do Pana W. Błażewicza,
Prezesa Amerykańskiego Komitetu
Pomocy L. O. P. P. w Polsce
New York, 24 Union Square.

Dziękując Panu, oraz Jego współtowarzyszom za piękną inicjatywę stworzenia Amerykańskiego Komitetu Pomocy L. O. P. P. w Polsce, Zarząd Główny L. O. P. P. ma zaszczyt i przyjemność wysłać w dniu dzisiejszym pod adresem Pana wzory materjału propagandowego i wydawnictw Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zarząd Główny L. O. P. P., nawiązując kontakt z Panami stawia sobie w pierwszym rzędzie za cel informowanie Ich o swej działalności i zamierzeniach.

Zarząd Główny L. O. P. P. żywi niepłonną nadzieję, iż idea L. O. P. P. znajdzie wśród Panów pełne zrozumienie swych celów, dzięki czemu Amerykański Komitet Pomocy L. O. P. P., stanie się jej propagatorem na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zwracamy się więc do Panów nie wyłącznie w celach pomocy finansowej, lecz z prośbą o popularyzowanie idei L. O. P. P., idei rozwoju lotnictwa, jako środka nie tylko walki, lecz czynnika postępu cywilizacji i rozwoju ekonomicznego narodów.

Osiecki, Prezes.

Komitet nie rozpoczął tutaj dotychczas szerszej akcji, oczekując na sankcję z Kraju. Zaznaczamy tutaj ponownie, że Liga Obrony Powietrznej Państwa jest organizacją społeczeństwa w Polsce i że znajduje się pod wysokim protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i Marszałka Piłsudskiego.

Akcja teraz, mamy niepłonną nadzieję, pójdzie szerokim torem. Chociaż Liga nie kładzie nacisku na pomoc materjalną, a głównie na popularyzowanie idei lotnictwa polskiego, sądzimy, że wychodźtwo zbierze fundusz, wystarczający na zakupno przynajmniej jednej eskadry aeroplanów w Ameryce i wysłanie jej do Kraju.

Hasło rzucone w New Yorku po odczycie kapitana Karpińskiego, wzmocnione potężnie wypadkami ostatnich miesięcy w Europie, znalazło szczery i silny oddźwięk w niektórych organizacjach.

Są projekty i plany, mające na widoku nietylko jaknajwydatniejsze popularyzowanie idei lotniczej wśród wychodźtwa, ale zebrania największego funduszu na zakupno aeroplanów.

Zasłużyło sobie wychodźtwo, a przynajmniej świadoma jego część złożeniem przeszło 30 tysięcy dolarów na Instytut Kościuszkowski w Warszawie.

Niewątpliwie zajmie się usilnie z pełnem zrozumieniem sprawy, niesieniem pomocy materjalnej i moralnej lotnictwu Rzeczypospolitej.

Akcja niezadługo będzie rozpoczęta.

Bądźmy do niej gotowi.

* * *

„REWOLUCJA" W PORTUGALJI

Depesze donoszą o rewolucji w Portugalji, dodając, że jest ona dziełem bolszewików i źródła jej należy szukać w Moskwie. Od szeregu lat Portugalja co pewien czas przechodzi kryzys wewnętrzny. Nie są to właściwie rewolucje ale zamachy stanu. Monarchiści portugalscy z jednej strony, mają nadzieję odzyskania tronu, a z drugiej republikanie walczą sami pomiędzy sobą o władzę.

O ile się zdaje awantury ostatnie w Lizbonie istotnie są inspirowane przez komunistów, korzystających z walki monarchistów z republikanami.

* * *

Berlin donosi o umowie handlowej Niemiec z Rosją, która ma być w najbliższym czasie zawarta.

Dotychczas, pomimo wszystkich wysiłków, Niemcy z Sowietami nie mogli dojść do porozumienia. Umowy zawarte, były zerwane, bo rząd niemiecki zazwyczaj spostrzegał, że nie mógł otrzymać żadnych realnych korzyści od bolszewików.

A Hearst woła lata o uznanie Rosji przez Stany Zjednoczone, dowodząc, iż Ameryka pozbawia się ogromnych zysków na korzyść Niemiec i Anglji.

* * *

Pomimo ograniczeń wynikających z Traktatu Wersalskiego, Niemcy przodują w Europie w budowie najlepszych aeroplanów. Nie w samych Niemczech. Fabryki niemieckie znajdują się w Holandji, Włoszech, Szwecji i Rosji. Olbrzymia fabryka aeroplanów niedawno została przez Niemców urządzona we Włoszech, z której wychodzą maszyny Dornier'a, lepsze jeszcze od znanych aeroplanów Fokker'a.

Niemcy otwarcie pysznią się, że w tej, tak ważnej dzisiaj dziedzinie zajmują dominujące stanowisko.

Warto z tego wyciągnąć wnioski.

Dr. Władysław Koniuszewski:

NA POSTERUNKU

PRZEDEWSZYSTKIEM ZASADA — POTEM POSADA!

Obywatelka C. B. Allen z Memphis, Tenn., zasiadająca w Stanowym Wydziale Edukacyjnym przesłała w dniu 17-go kwietnia br. rezygnację, na ręce gubernatora Heay'a, jako protest, przeciw uchwaleniu przez legislaturę tego stanu zakazu nauczania w szkołach publicznych teorji ewolucji.

Zacofana większość legislatorów niechybnie obrazi się na ob. Allen, za „zignorowanie" legislatury, a jednocześnie „zignorowanie" całego stanu, Tenn., który taką fatalną legislaturę sobie wybrał. Nie zmieni to jednak stanu rzeczy, legislatorom powagi nie doda, reakcyjności ich nie osłoni. Każdy rozsądny człowiek rację przyzna ob. Allen, która wobec przemocy ustąpiła ze swego urzędu, lecz nie sprzeniewierzyła się swojej zasadzie, że nauka w szkołach publicznych tylko wówczas będzie konstruktywną, gdy iść będzie torami prawdy i swobody myśli, w przeciwnym bowiem razie będzie propagandą obskurantyzmu wyznaniowego, lub klasowego.

Ob-ka Allen nie przekonała swą protestacyjną rezygnacją ani gubernatora, ani legislatury. Zacietrzewionych, obałamuconych, podjudzonych obskurantów, którym się przypadkiem jakaś władza w ręce dostanie — beznadziejnem jest przekonywać o ich reakcyjnych, niedemokratycznych, niesprawiedliwych uchwałach, rezolucjach i postępkach, choćby były niekonstytucyjne i nielegalne.

Z jakiejkolwiek patrzyłoby się strony na uchwalony w stanie Tenn. zakaz posługiwania się w wykładach szkolnych odkryciami Darwina i jego następców— zawsze zakaz ten będziemy musieli potępić.

Teorja ewolucji ułatwia nam zbudowanie racjonalnego światopoglądu. Rozwiązuje nam codziennie nasuwające się problemy przyrodnicze. Przy jej pomocy rozwinęło się kilkanaście gałęzi naukowych badań, w różnych dziedzinach. Jak można— nie narażając się na śmieszność, na potępienie, uchwalać zakaz posługiwania się teorją ewolucji, i to w 1925 roku, w wieku latawców, radjofonji, elektronów...

Ob-ka Allen mogłaby powiedzieć sobie: „Ot, durnie jesteście, ale dla miłego spokoju przemilczę wasze szkodliwe błazeństwo i zostanę na posadzie". Lecz ob-ka Allen nie może głupiej i szkodliwej błazenady przemilczeć! i w pojedynkę odważyła się wystąpić przeciw reakcyjnej legislaturze i wolała stracić posadę, aniżeli stracić szacunek własny i sprzeniewierzyć się wyznawanej przez się, w ze wszech miar słusznej zasadzie.

Niechybnie niejeden poczciwina z Tenn. powie o niej: „Uparła się baba, i co z nią zrobić. Przecież mogła sobie w Darwina dalej wierzyć, a nie robić legislaturze takiego afrontu". Wogóle poczciwcy nie rozumieją ludzi zasad. Nie rozumieją treści walki o zasady. Im się każda taka sprawa przedstawia jako „upór" jednostki, „ignorującej" mniejszą czy większą gromadę ulegalizowanych nieraz dudków. Jak to można rezygnować z posady, tak z lekkiem sercem, dla takiej „drobnostki" jak ta, czy inna zasada?!

Ob-ka Allen należy jednak do tego gatunku ludzi, którzy przenoszą zasady nad posady i należy się jej rzetelne za to uznanie. Postępek też jej za wzór można postawić kierownikom i urzędnikom polskich organizacji i stowarzyszeń. A im która organizacja szerszy ma program, im większy rozmach, tem gorliwiej, tem radykalnej iść wzorem ob-ki Allen swoim członkom, a zwłaszcza urzędnikom powinna przykazywać.

Niestety, mało jest wśród nas ludzi, typu ob-ki Allen, szczególnie wśród patentowanych „patrjotów" i „obrońców ludu", siedzących na posadkach organizacyjnych. Panowie ci mają wielkie hasła i wzruszające frazesy — dla mas, dla siebie zaś mniej poetyczne, ale za to bardziej realne dochody, z zajmowanych posad.

Zasady mają ci panowie także, lecz na eksport dla drugich.

Nic więc dziwnego, że nieraz na posadach tkwią osobniki, z wszelkich zasad wyzute i powodują rozkład swych organizacji od wewnątrz, co jest o wiele niebezpieczniejszem, aniżeli ataki z zewnątrz, które zawsze w czas możnaby odparować.

Z PRASY I O PRASIE

W „Dzienniku dla Wszystkich" czytamy:

„Ameryka-Echo", kpiąc z „Dziennika Zjednoczenia", który pisze, że ktoś, komu bardzo zależy na rozbiciu organizacyj polskich, przeznaczył 50,000 dolarów na zgniecenie „Dziennika Zjednoczenia" i ubicie kilku głównych urzędników Zjedn. na przyszłym sejmie w St. Louis, powiada:

„A może to intryga niemiecka?

Kto wie, może... Wszak Kongres ma powziąć „doniosłe" uchwały co do przynależności Gdańska i granicy Niemiec na wschodzie... Tego też Niemcy najwięcej się obawiają i dlatego możliwe, iż rzucili $50,000 na ubicie Kongresu i jego poplecznika: „Dziennik Zjednoczenia"... Dla Niemców lepiej przecież stracić $50,000, aniżeli narazić się na „pewną wojnę" z urzędnikami Zjednoczenia i Zarządu Centralnego Zw. o Gdańsk...

Miasto Gdańsk, to „łakomy kąsek" w prohibicyjnym czasie. Przecież Mickiewicz u „Pani Twardowskiej" zachwala główny produkt tamtejszy: „Gdańską Złotówkę", następującym wierszem:

„Szewcu w nos wyciął dwa
szczutki,
Do łba przymknął dwie ru-
reczki,
Cmoknął cmok i gdańskiej
wódki,
Wytoczył ze łba pół beczki".

Niemcy, znając widocznie namiętność rozmaitych dygnitarzy zjednoczeniowych i związkowych do tych „specjałów", wiedzą, iż gdy dorwą się do „gdańszczanki", nie popuszczą jej, aż do dna... Stąd też obawa „pewnej przegranej", boć przecież pludry niemieckie „wiarusom" nie zdzierżą pola".

• • •

O zabiciu komunistów Wieczorkiewicza i Bagińskiego przez polskiego policjanta w Stołpcach, pisze warszawski „Kurjer Poranny":

„Policjant, który dokonał samowolnej egzekucji, przed samą granicą na odstawianych skazańcach, jest ofiarą psychozy anarchji, szerzonej przez nacjonalistyczną propagandę, wpajającą w słabo rozwinięte umysłowo jednostki przekonanie, że każdemu wolno stać wyżej ponad prawem i władzą w imię swojego indywidualnego poczucia patrjotyzmu i własnych kryterjów etycznych i wykonywać samoistne wyroki, wydane przez trybunał swojego sumienia i swojego światopoglądu. Nie zastanawiał się w swoim fanatyźmie, że zabijając niewątpliwych wyrzutków społeczeństwa wyrządzić jednak może ciężką krzywdę interesom państwa, do których rozsądzania nie jest zupełnie powołany; gubi także inne jednostki, których los tylko przypadkowo z losem tych wyrzutków został splątany.

Ciężką krzywdę dla interesów państwa stanowi także przykład anarchji, zupełnie niedopuszczalny w praworządnem społeczeństwie. Tem gorzej jest, że takiego przykładu dostarcza funkcjonarjusz władzy, której specjalnem zadaniem jest strzeżenie praworządności i porządku publicznego. Wielką za to odpowiedzialność ponoszą ci, którzy nie wahają się większą przywiązywać wagę do lekkomyślnego podniecania, nie liczących się z niczem afektów, niż do wychowywania społeczeństwa w obowiązkach karności publicznej i uporządkowanego ładu państwowego".

Z innych pism podała wiadomość o tragedji w Stołpcach „Warszawianka", zaopatrując tę wiadomość w następujący komentarz:

„Przeważna część społeczeństwa można powiedzieć nawet, że ogół, był przeciwny wydaniu zbrodniarzy takich, jak Bagiński i Wieczorkiewicz Rząd dokonał wymiany, pragnąc uzyskać zwolnienie i uratowanie przed śmiercią Polaków, cierpiących w więzieniach bolszewickich, a mógł to uczynić zgodnie z obowiązującym układem. W tej chwili stan rzeczy jest taki, że sędzia Łaszkiewicz z Tyflisu i ks. Ussas, paleograf, którzy mieli przejść granicę w naszą stronę, równocześnie z przejściem Bagińskiego i Wieczorkiewicza na drugą stronę, nie przeszli granicy. W każdym razie rząd postanowił zamianę, a rzeczą przodownika policji państwowej mogło być tylko wykonanie tego polecenia, w żadnym zaś razie takie rozprawianie się na własną rękę. Jeśliby każdy wykonawca zarządzeń władzy w ten sposób jej zamiary, powzięte z świadomością i odpowiedzialnością zmieniał wedle własnego uznania, weszlibyśmy na drogi zupełnego bezładu i niepewności. Dlatego wiadomość ta głęboko poruszy umysły w kraju".

ROZMAITOŚCI

ZARAZA TYFUSU TRAWI PRUSY WSCHODNIE

W okolicy Królewca wybuchła silna epidemja tyfusu.

Codziennie zapada na tę chorobę około 30 osób, a najsilniej zagrożone są miejscowości, leżące w najbliższem sąsiedztwie Królewca.

Z powodu niebezpieczeństwa rozszerzenia zarazy, zostały zakazane wszystkie publiczne zebrania, a teatry i kinematografy zamknięto. Również szkoły są nieczynne.

Powodu panującej epidemji nie ustalono do tej chwili.

Z Berlina wysłano kilku bakterjologów, którzy mają przeprowadzić badania w objętych zarazą gminach.

BOMBY EKSPLODUJĄCE PO SZEŚCIU LATACH

Ypern pod grozą stałych eksplozji

Z Brukseli donoszą, iż na dawnym froncie belgijskim w okolicach Ypern, gdzie panuje zastój ekonomiczny, wielu tamtejszych mieszkańców zajmuje się dotąd zbieraniem i wykopywaniem znajdujących się w ziemi pocisków.

I niema tam prawie dnia, aby nie zdarzały się nieszczęśliwe wypadki spowodowane wybuchem granatów i bomb.

W zeszłym roku odstawiono do szpitala w Ypern 291 ciężko rannych osób, które zmarły skutkiem obrażeń poniesionych od wybuchu pocisków znalezionych w ziemi; 40 z nich zmarło, a 250 zdołano uleczyć, około 50 osób zostało zaś zatrutych gazami wydobywającemi się z niegdyś wystrzelonych bomb, które teraz dopiero eksplodowały.

Wasz Cichy Wspólnik

PIENIĄDZE zdeponowane w tym banku będą pobierały 4 procent, i staną się Waszym CICHYM WSPÓLNIKIEM, na którym można zawsze polegać.

NIEZMORDOWANIE pracować one dla Was będą w DZIEŃ i w NOCY, usiłując urzeczywistnić Wasze marzenia.

Z jednym dolarem możecie otworzyć konto, w tym banku

Nie odwlekajcie. Przyjdźcie dzisiaj lub piszcie do nas po bliższe szczegóły.

CITIZENS SAVINGS BANK
Bowery & Canal St., N. Y.
ZAŁOŻONY 65 LAT TEMU.

CHOROBY SKÓRNE

są w każdym razie nieprzyjemne. Ulgę wam przyniesie

SEVERA'S
ESKO
Maść antyseptyczna.

Łagodzi rozdrażnienie i zmiejsza świerzbienie skóry.

50 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

CIESIEL I ZAKROCKI
Budownicze kontraktorzy. Wykonują wszelkie budowlane i cementowe roboty
Biuro: 238 Freeman Street
Tel.: Greenpoint 8367
Rezydencja: 221 Franklin Street
Tel.: Greenpoint 8084

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5243

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2128

Telefon, Orchard 1521
JÓZEEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Telefon, Watkins 5781
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i stramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— A widzisz, mości rezydencie, żeś się zadziwił?... Potraktowałeś mię durniem a teraz patrz, kto większy? Teraz ty cichaj i słysz: Przy Kalksteinie kręcą się różne figury, jak taki Sameul Jankowski, także z cudzoziemskiego autoramentu, ale zapiekły człek; jest drugi Łyszczyński Kazimierz, jest trzeci jezuita Branicki, który Kalksteina na wiarę katolicką nawraca. Oni wszyscy trzymają wokół niego straż, o każdym kroku waćpana, mości Brandt, doskonale wiedzą, a kpią sobie z twego rozumu... aż ha!

—Za pozwoleniem—przerwał Brandt.

— Oni to czynią bez pozwolenia i ja bez pozwolenia mówić teraz muszę, albowiem później nie dokończyłbym, bo głupieję z trzeźwości...

Śmiejąc się Lehndorff nalał mu wina. Meglin wypił i ciągnął dalej:

—Otóż oni, w spółce z podkanclerzym Olszowskim, widząc, że Kalkstein głupio sobie poczyna i gada za dużo, bo gorzałkę pije jak smok, tak sobie uradzili, iżby go wyprawić do obozu księcia hetmana Wiśniowieckiego, który, jak waćpanowie wiecie, jest bratem króla, wprawdzie od stryjecznych stryjecznym, aleć zawsze bratem. Kombinacja wcale mądra, boć jeśli Kalkstein hetmanowi przypadnie do serca, to on mu i żołnierzy jakich na ochotnika pozwoli wziąć, a przytem u króla popierać będzie. Z obu tedy końców, dobrze...

Brandtowi uszy zdawały się rosnąć, z takiem natężeniem słuchał.

— Hm... hm... — mruknął — to byłoby ważne, gdyby było prawdą.

Meglin pięścią w stół grzmotnął, że aż kubki zabrzęczały.

—Kiedy mówię, to prawda musi być!.. Ja nie umiem tak łgać, jak imćp. Łącki, który milcząc łże... albowiem mógłby kto mnie mać, że on wtedy myśli, a to jest nieprawda!...

Łącki obrócił ku niemu swoją dużą twarz, czerwoną o grubych rysach, zęby żółte wyszczerzył i mruknął:

— Nie zaczepiaj!... Jeszcze raz, a płatnę!

Ale Brandt i Lehndorff wnet przerwali zwadę i poczęli rozpytywać Meglina, skąd on tak ważne wiadomości powziął.

Kapitan wszakże był ostrożny.

— Mam ja moje źródło pewne, ale pić z niego będę sam, bo jakby zbyt wielu w niem gęby moczyło, toby wyschło... A to jeszcze waszmościom powiem, że niech pan rezydent Brandt tak często do Kalksteina nie chadza, bo to uwagę zwraca i budzi podejrzenia... Już to sprawiło, że imćpan Stoliński ma teraz dwie kwatery, jedną u Bernardynów, w której rezydenta brandenburskiego przyjmuje, drugą, kędy się z przyjaciółmi zmawia...

—Gdzie?—gorączkowo spytał Brandt, ale na kapitana spozierał ze złością, iż zdradzić swego źródła nie chciał. Było bowiem w tej kampanji zawzięte współzawodnictwo, kto się odznaczy, a lepiej kurfirstowi usłuży.

— He... he... — śmiał się Meglin. — Mówicie, że ja pijan, a więcej wiem od was... Wskażę wam tę kwaterę, bo ją trzeba strzedz, iżby ptaszek nie umknął... Otóż opodal klasztoru, jest duży ogród, wysokim otoczony parkanem, a pośród ogrodu stoi dworek, ukryty, a wygodny. Właścicielem jest niejaki Niedzielski... Tam ma Kalkstein drugą kwaterę. Moje consilium jest, iżby imćp. Brandt tam nie zachodził, my zaś z pułkownikiem Lehndorffem, jako dawni towarzysze broni Kalksteina, straż trzymać będziemy... Właśnie inwitował mnie tam na jutro, a ja mu rzekłem, iż Lehndorffa przyprowadzę, czem się imćp. Stoliński wielce uradował, albowiem smętno mu jest samemu. Będziemy więc w kości grali, a potem z pistoletów do celu strzelali, a ciągle pili gorzałkę...

Tak tedy uradzono, postanawiając, czujną odtąd straż trzymać, iżby Kalksteina nie wypuścić z Warszawy, a w razie obawy ucieczki, pochwycić i uwieźć.

— Ale to chyba w ostateczności — mówił Brandt — gdyż pierwej chciałbym zdobyć u króla owo osobiste poręczenie traktatów... Potem będziemy mieli wolne ręce...

Gdy tych słów domawiał, ktoś silnie zapukał do bramy i ozwało się kilka głosów. Brandt porwał się.

— Kto to być może? — spytał nieco zalękniony — już północ minęła...

Lecz Thamson wszedł sam, zwiastując, że przybył „kuternoga" z towarzyszami.

— A to dobrze! będziemy mieli nowiny! — zawołał rezydent i pozostawiając towarzyszów swoich, wybiegł do drugiej izby, gdzie już byli: „kulawy", Morstin, Gurowski, dworzanin Leszczyńskiego kanclerza i Kochanowski. Czwartego, którym był stolnik Brzoska, nie znał dotychczas rezydent brandenburski.

Brzoska, od kiedy tak haniebny spotkał go despekt na radziwiłłowskim dworze, nie mógł nigdzie zagrzać miejsca. Trzymał go jakiś czas Grzymułtowski, ale stolnik nie widział w tem żadnej dla siebie korzyści, gdyż kasztelan pieniędzy nie miał, a poparcia dać nie mógł, bo teraz tak u dworu jak i wśród szlachty znienawidzony był. Porzucił go więc rychło pan stolnik, a tyle jeno pożytku odniósł, że na dworze kasztelana poczynił znajomości z tymi, którzy kurfirstowi służyli. Przystał więc do nich, a chociaż subsydja były marne, zawsze jednak były i pozwalały czekać lepszych czasów. Przebiegłość jego i spryt ocenił najlepiej Kochanowski i używał za swoje narzędzie. Gdzie panu staroście radomskiemu nie przystało pokazywać się, tam słał Brzoskę, który też innym, a między tymi i Beglinowi różne usługi oddawał, aby, jak powiadał, nędzny żywot podtrzymać.

Z Kochanowskiego jednak stolnik najbardziej był rad, albowiem starosta wiele mu pięknych obietnic czynił, a nawet na królewskim dworze umieścić przyrzekł, iżby słuchał i podpatrywał wszystko, do czego Brzoska niezmiernie sposobnym się okazywał.

To było wcale do uczynienia łatwem, gdyż Kochanowski niegraniczone posiadał zaufanie króla, ten zaś znów w dziwny teraz lęk wpadał, wszędzie dostrzegał spiski i knowania i o własne życie drżał, a domagał się od starosty, iżby mu wyszukał zaufanego sługę, któryby ciągle przy nim straż trzymał.

Na tę myśl śmiały się oczy stolnika.

— Wszystko uczynię! — zaręczał Kochanowskiemu — jeżeli mnie jw. starosta królowi zalecić raczy...

— Czekaj waćpan — odparł Kochanowski — jutro lub pojutrze zaprowadzę cię do króla... Ale wprzód trzeba, abyś wiedział, co przedewszystkiem masz sprawić...

I wziął go z sobą do Brandta.

Ku nieznajomemu Brzosce pobiegło też najprzód podejrzliwe oko rezydenta brandenburskiego.

— Siadajcie, waszmościowie — mówił — siadajcie, a powiedźcie co was o tak spóźnionej porze do mnie sprowadza.

Pytający wzrok zwrócił ku Kochanowskiemu, który, odprowadzając go do okna, tak rzekł:

— Przywiodłem waszmości zaufanego człowieka... za którego ręczę... a który nam wielce pożytecznym być może. Chcę go przy osobie królewskiej umieścić, iżby tam dzień i noc czuwał. Ja sam nie wszystko sprawić mogę, albowiem u dworu śledzą mnie pilnie...

— I narażać się nie chcecie... — wtrącił z pewną wymówką Brandt, uważnie patrząc na Brzoskę.

— Może i to... — odparł otwarcie starosta — nie wszystko czynić mi wypada... Lepiej jest, iżby to inny, mniejszy sprawił, któryby w danym razie zniknąć mógł.

Tu zaczął starosta niezmiernie wychwalać sprawność stolnika, a Brandt rzekł:

— Skoro za niego ręczycie... niech będzie... Wygląda on wprawdzie jak głodny djabeł, który żeru szuka...

— Sytych aniołów przecie wam nie trzeba — odparł, śmiejąc się starosta...

— Drogi?.. — spytał krótko Brandt.

— Głodny, więc nie drogi — zaśmiał się znowu Kochanowski.

— Dobrze więc — zakonkludował rezydent, i zbliżywszy się do Brzoski, uprzejmie go powitał.

Tedy zabrał głos kulawy Morstin, i oznajmił, jako otrzymał pisma z Królewca od Hoverbecka i ks. Croy, bardzo w imieniu Elektora naglące. Kurfirst domagał się przyspieszenia działania, iżby zatwierdzenie traktatów uzyskać i pochwycić Kalksteina...

Na to zaś ozwał się Brzoska:

— Z Kalksteinem spieszyć się trzeba, bo lada dzień umknie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mildred Harris, aktorka filmowa, eks-żona Charlie Chaplina, przyznała się, że wyszła zamąż za E. Terry McGovern, właściciela nieruchomość we Florydzie i że jest obecnie bardzo szczęśliwa

ZAWIADOMIENIA

WYCIECZKA SOKOŁÓW DO WEST POINT

W dniu 30 maja b. r. (Decoration Day) Gniazdo Sokołów Nr. 7 w New Yorku urządza corocznie praktykowaną wycieczkę do West Point, ku uczczeniu pamięci jednego z największych naszych bohaterów Tadeusza Kościuszki, gdzie przed pomnikiem jego złoży hołd niestrudzonemu szermierzowi o wolność Narodu Polskiego.

Polonja Nowojorska, powinna skorzystać z okazji i wspólnie z Sokołami udać się do West Point, przy sposobności zwiedzić tamtejszą Akademję Wojskową, najwyższą instytucję tego rodzaju w całej Ameryce, tembardziej że założycielem jej był nasz Naczelnik Kościuszko.

Wycieczka jak zazwyczaj, połączona jest z rozrywkami jakie będą miały miejsce na statku parowym w drodze do West Point, który wyruszy z przystani (pier) A. przy Battery Parku, o godzinie 8:30 rano.

Ponieważ ilość osób jaką statek pomieści jest nadzwyczaj ograniczoną radzilibyśmy za opatrzyć się w bileta już zawczasu.

Bileta w cenie $1.50 od osoby, za przejazd w obie strony można nabyć w Restauracji Domu Narodowego, przy St. Marks Place; w Domu Narodowym w Bronx; w Banku Oszczędnościowym Polskim w South Brooklyn; w Składzie Gramofonów pana Stojowskiego przy Grand St., w Brooklynie; u pana Bialskiego, przy E. 7-ej ul., w Nowym Yorku; w Agencji Kart Okrętowych pana Witkowskiego, przy 7-ej ulicy w Nowym Yorku u Twardowskiego, 23—cia ave. i u poszczególnych członków Sokoła.

Oddział "Pod Jeden Sztandar", Nr. 32, Z. S. P., urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 25-go kwietnia, 1925 r., w sali Yorkville Forum, pn. 227 East 84th Street, pomiędzy Second i Third Aves., w New Yorku. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.

KOMITET.

BRONX, N. Y.

Bal Wiosenny

urządza Chór Dziatwy przy Tow. Śpiewu „Chopin" w Bronx, N. Y. w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, 1925, o godzinie 4-ej po południu w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., Bronx, N. Y.

Polska muzyka doborowa. — Wstęp 50 centów.

W czasie zabawy odbędzie się popis śpiewu Chóru Dziatwy, który naszą Polonję powinien zainteresować, przeto na ten pierwszy Bal raczy Szan. Polonja przybyć, a postaramy się, by zacni Goście szczerze się ubawili.

Cześć Pieśni! Komitet.

GLEN COVE

Zawiadomienie

Szanowni Obywatele!

Posiedzenie kwartalne Klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli odbędzie się we środę, dnia 22-go kwietnia b. r., o godzinie 7-ej wieczór, na sali Domu Narodowego, pn. 10 Hendrik Ave., w Glen Cove, L. I. Obecność każdego jest stanowczo pożądana, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Również świadomi rodacy, którzy życzą sobie wstąpić do klubu, by wspólnie pracować dla sprawy politycznej są proszeni o przybycie na wyżej wspomniane posiedzenie.

Z bratniem pozdrowieniem,
N. J, Sekr. Prot.

Brooklyn i okolica

MARJA KONOPNICKA

Patronka Szkoły Polskiej w Brooklynie najserdeczniejszą miłością pałała do sierot.

Dzieci Polskiej Szkoły im. Marji Konopnickiej w Brooklynie, krocząc śladami swej patronki dzisiaj będą zbierały pieniądze na Ochronkę dla Sierot Polskich. Na prośbę dzieci Zarząd szkoły wręczył każdemu dziecku listę składkową. Nazwiska wszystkich ofiarodawców, jakoteż kolektujących dzieci zamieszczone będą w „Nowym Świecie".

Nie odmawiajcie składki dziecku, które rączkę wyciąga z prośbą, o datek na Ochronkę dzienną dla sierot!

Niechaj myśl o współpracy i miłości bliźniego kiełkuje i kwitnie w sercach naszych dzieci!

Zarząd Szkoły Im. Marji Konopnickiej,
Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata.

POWRACA!!

Przed kilku miesiącami, rozbiegła się po naszej dzielnicy wiadomość, że p-na M. Mróz, najbardziej utalentowana i najbardziej lubiana amatorka naszej dzielnicy, nie będzie brała więcej udziału w przedstawieniach.

Wiadomość tę mylnie podano do wiadomości ogółu. Panna M. Mróz, wstrzymała się chwilowo od swych występów, ze względu na szczytną pracę, której się poświęciła pracując nad dziatwą Szkoły M. Konopnickiej.

Dziś możemy się podzielić z ogółem wiadomością, że w niedzielę, dnia 26-go kwietnia wystąpi ona w doskonałej operetce:

„Jagusia płacze, śmieje się Jaś" którą odegra ogólnie znane w naszej dzielnicy kółko amatorów I-go Oddziału Z. M. P. a którego członkinią jest panna M. Mróz.

Rola „Jagusi", którą ona dwa lata temu tak pięknie i naturalnie odtworzyła należy do jej ulubionych ról.

Janka grać będzie p. A. Korczyński, którego piękny, silny tenor, wraz z doskonałym lirycznym sopranem panny M. Mróz będzie doskonale harmonizować, a gdy dodamy jeszcze, że śpiewają także panowie S. Chabielski i J. Lewandowski oraz dobrany chór, możemy być przekonani, że całość wypadnie doskonale i że nikt nie pożałuje, kto w niedzielę, dnia 26-go kwietnia przyjdzie na przedstawienie „JAGUSIA PŁACZE, ŚMIEJE SIĘ JAŚ".

P. S. Bilety można wcześniej zamówić w bibliotece I-go Oddz. Z. M. P. w Domu Narodowym w niedzielę, od godz. 12-ej do 2-ej i w środę od godz. 8-ej do 10-ej.

NAPIŁ SIĘ JODYNY

Thomas Flynn, 97 Oakland St. liczący lat 28 będąc w stanie podpitym przez pomyłkę wypił flaszkę jodyny.

Przechodzący policjant słysząc krzyk Flynna przywołał ambulans ze szpitala Greenpoint i doktór Leonard zastosował środki zaradcze.

Kto wie? może ten wypadek nauczy go trzymać się z daleka, tak od jodyny jak i munszajnów ki.

ZŁAMAŁ NOGĘ PRZY PRACY

Ładując odlewy na automobil ciężarowy w Taylor Iron Foundry na Morgan Avenue, Józef Arciszewski, zamieszkały pod nr. 69 Jewell St. uległ złamaniu nogi, gdy jeden z odlewów spadł mu na nogę.

Dr. Melzer opatrzył rannego i zabrał go do szpitala Greenpoint.

OMNIBUSY W GRENPOINT

Firma Queens Bus Lines, Inc. wniosła podanie do rady miejskiej na operowanie kilku linij omnibusowych w Brooklynie i Queens.

Pomiędzy innemi jedna z linij przechodziłaby przez Greenpoint, a mianowicie pod Bedford i Dekalb Ave., przez Lynch St. Boerum Pl. Manhattan Ave. Metropolitan Ave., Humbold St., Driggs Ave., Oakland St., Greenpoint Ave. i Manhattan Ave., przez most do Long Island City, a tam po Vernon i Jakson Ave. do stacji subwajowej Rawson St. w Long Island City.

Przejazd omnibusem kosztowałby 5 centów.

KONIE GINĄ W OGNIU

We czwartek, po północy wybuchł pożar w drewnianej stajni pod nr. 139 Huron St.

Stajnia spaliła się kompletnie ze znajdujących się w stajni 9 koni, tylko zdołano uratować, a 4 zginęły w ogniu.

SPADŁ Z WOZA I POTŁOKŁ SIĘ

Antoni Raszkowski zamieszkały na Kent Ave., jadąc koniem po North 13th St., spadł z wozu, gdyż konie nagle się przestraszyły i zaczęły uciekać.

Raszkowskiego zabrano do szpitala Greenpoint gdzie lekarz stwierdził uszkodzenie mózgu.

PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ

Dwunastoletni Stanisław Marczak, zamieszkały z rodzicami pod nr. 1036 Manhattan Avenue, przejechany został przez tramwaj „Crosstown", przy zbiegu ulic Freeman i Manhattan Avenue.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 8718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedziele od 1 do 2 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugueuot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w Niedziele i Święta od 8 do 9 rano.
797 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. Od 1 do 3 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3786

Telefon, Stagg 2313
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

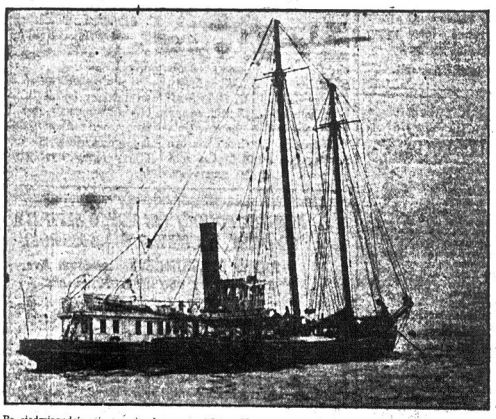

Po siedmiogodzinnej pogoni szkuner angielski „Madaline E. Adams" został schwytany przez amerykańską straż celną. Skonfiskowano likieru i wódki za 500.000 dolarów, a załogę uwięziono

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Dla kogo ubiera się kobieta

Ogólne mniemanie, że kobieta ubiera się dla mężczyzn, pozostało poważnie zachwiane. W odnośnej ankiecie, którą niedawno urządziły w Paryżu elegantki i eleganci całej Francji, zapierają się kobiety, jakoby wyłącznie ubierały się dla rodzaju męskiego. — Niektóre twierdzą nawet, że ubierając się elegancko, nie myślą bynajmniej o mężczyznach.

Nadająca ton w francuskiem towarzystwie, księżna de Broglie zaznacza, że ostrzygła sobie włosy jedynie dlatego, ponieważ ciężar włosów przyprawiał ją o częste bóle głowy, a fryzura ich zawiele pochłaniała czasu. Orzekła nadto, że lubi piękne materjały i wogóle ładne suknie jedynie dlatego, że są dziełami sztuki, i ubiera się w nie wcale nie dla przypodobania się mężczyznom. (Beatus ille, pui credit. Przyp. Piłata). Vicomtesse de Rohan jest jeszcze wyraźniejszą w swej odpowiedzi na rzeczoną ankietę: Podczas zimy ubieram się, aby mi było ciepło, a w lecie dla przyzwoitości.

Piękna artystka Marta Gegnier podaje jako powód eleganckiego swego ubioru: Od chwili gdym przyszła na świat, zaczęto mnie ubierać, później stroić, więc ubieram się siłą wieloletniego przyzwyczajenia.

Diva operetkowa M-lle Spinella zwierza się w następujących słowach: Ubieram się ładnie po pierwsze dlatego, aby się samej sobie podobać, po drugie, aby się podobać jednemu wybranemu mężczyźnie, a po trzecie, aby wzbudzić zawiść mych przyjaciółek.

Z mężczyzn odezwał się na ankietę tę tylko sławny dramaturg Paweł Geraldi: „Kobiety ozdabiają się dlatego, ponieważ zadaniem ich jest — podobać się".

Rady

Mole

Najrozmaitsze mamy rodzaje moli, z których każde odmiennego tylko trochę gatunku wyrządzają znaczne szkody w materjałach wełnianych, futrach, tapetach, zbożu, korku, drzewie, a nawet jest gatunek moli zakradających się do pasiek i wyrządzających tam również szkody. Najwięcej i najczęściej mamy do czynienia z molami niszczącymi materje wełniane i futra i dlatego o nich przedewszystkiem piszę. Należą one do rodzaju motyli, a więc i podlegają tym samym sposobom i stopniom rozwoju, któremi powodują nam właśnie owe szkody. Poczwarka molowa, o której mowa, sadowi się zazwyczaj w materjałach wełnianych, lub futrach (bawełniane i płócienne jej nie odpowiadają) i włosy ich ścina jak ostry nóż lub kosa pole. Z włosów tych przędzie sobie kokon w którym przebywa i rośnie. W ten sam sposób postępują wszystkie inne rodzaje moli wybierając sobie materjał, który najwięcej odpowiada każdemu z poszczególnych gatunków i tą kosztowną robotę, konieczną do ich fizycznego rozwoju, wyrządzają mniejszą lub większą szkodę ludziom. W kokonach, które sobie poczwarki tak pracowicie przędzą — pozostają, dojrzewają i przekształcają się by po 14—16 dniach wydostać się z nich jako nam dobrze znane latające mole. Te właściwie już same nie robią szkody w naszych ubiorach, ale stają się szkodnikami przez składanie w przyszłości jajek, z których tworzą się znów poczwarki, dlatego tak skwapliwie tępić je musimy.

Półki w kuchni zarówno jak kredens, szafarka, powinny być malowane na olejno, zmywa się je tylko gąbką i letnią wodą, bo od sody lub mydła farba pusz-za.

Kuchnia

Schwab wędzony z chrzanem

Marynowaną polędwicę, którą się soli w ten sam sposób jak szynkę, ugotować na świeżo lub wędzoną, pokrajać w plastry i podać z chrzanem i kartoflami lub kapustą.

Muss z konfitur

Ubić pianę z pięciu białek, dosypując stopniowo po łyżce cukru i dodając po trochu dwie łyżki galaretki porzeczkowej i tyleż konfitur, malin, poziomek, lub porzeczek. Wkońcu wlać 1 łyżkę rozpuszczonej żelatyny i bić tak długo na lodzie, aż piana całkiem stanie. Ponakładać ją w szklaneczki lub też ułożyć piramidę na półmisku, ubrać konfiturami i biszkoptami i zamrozić.

Puree z groszku zielonego

Funt wyłuskanego groszku zielonego ugotować w słonej wodzie. Gdy miękki, odcedzić, wsypać cukru do smaku, dodać łyżkę masła i dusić przez kwadrans. Potem przefasować przez durszlak lub sito, rozrobić z kilkoma łyżkami słodkiej śmietanki i podać do różnego rodzaju kotletów z drobiu, zwierzyny lub dzikiego ptactwa.

Hygjena i Zdrowie

Odpowiednie odżywianie się

Dr. B. S. Herben

Człowiek, który pragnie zachować równowagę swego organizmu i uniknąć zbytniej otyłości lub chudości przedewszystkiem powinien zwracać uwagę na swoje pożywienie, starać się by ono było zastosowane do stanu jego zdrowia. Pod nazwą „odpowiednie pożywienie" należy rozumieć wybór rozmaitych środków spożywczych dostarczających pierwiastki potrzebne do utrzymania i rozwoju ciała. Podstawą takiego pożywienia są: owoce, świeże jarzyny, pieczywo i kasze, oraz mięso lub w jego zastępstwie jaja, ryby, sery. Stosownie do wieku i rodzaju pracy należy obmyślić „odpowiednie pożywienie.

Dla człowieka wykonywującego lekką fizyczną pracę następujący plan pożywienia byłby odpowiedni:

Śniadanie: Świeży owoc, kasza z mlekiem, jajko, chleb lub bułki z masłem, kawa, albo herbata.

Obiad: Gęsta zupa, albo ryba, albo potrawa z serem, chleb, masło, mleko. Kompot lub legumina z owocami.

Wieczerza: Potrawa mięsna z jarzynami, chleb, sałata lub gotowane zielone jarzyny (szpinak, kapusta i t. d.). Lekka legumina możliwie z owocami. Mleko, herbata. Kto nie jada zupy w południe może ją spożywać na wieczerzę.

Wiele osób pije trzy razy dziennie kawę — stanowczo szkodliwy zwyczaj, chyba, że zastąpi się kawą zdrowia, nie zawierającą kofeiny. O wiele zdrowiej używać jako napój mleko słodkie lub maślankę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POFARBUJCIE JE NA NOWE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Za pomocą Diamond Dyes można w domu ślicznie pofarbować jakąkolwiek materję. Po prostu, zamoczyć ją w zimnej wodzie dla otrzymania bladych, delikatnych kolorów, zaś gotować w farbie, chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować bieliznę spodnią, jedwabie, wstążki, spódnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek — i kupując, powjedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Alanson B. Houghton, nowy poseł do Anglji, odpłynął z córką Matyldą z New Yorku, by objąć stanowisko

BONAMI WYJAŚNIA SPRAWĘ KAROLYI'EGO

RZYM, 20 kwietnia. — Hrabia Ivanoe Bonami, były premjer Węgier, w wywiadzie, jaki z nim miał korespondent dziennika „The World", powiedział, że były prezydent Węgier Michael Karolyi, który był zmuszony do zachowywania milczenia w sprawach politycznych podczas swej ostatniej podróży po Stanach Zjednoczonych, nie był wygnany z Włoch w roku 1920, jak to twierdzą jego przeciwnicy.

— Hrabia Karolyi był we Włoszech, w pobliżu Florencji w roku 1920-ym — powiedział hr. Bonami. — We Włoszech panowało wtedy wielkie podniecenie i premjer Gioliti poprosił go o opuszczenie kraju, pomimo faktu, że gabinet wiedział dobrze o tem, iż hrabia nie brał żadnego udziału w agitacji.

— A więc Karolyi nie był wygnany, a jedynie poproszono go o zrobienie pewnej odległości po między jego osobą a krajem. Gdy zostałem premjerem w roku 1921, powiedziałem tym, którzy interesowali się sprawą hrabiego Karolyi, że nie został on wygnany i jeżeli sobie życzy, może powrócić do Włoch, gdzie zachowywał się zawsze z wielką powściągliwością. Stwierdzam to zupełnie stanowczo.

• • •

(W czasie, gdy hrabina Karolyi wyjeżdżała z mężem z St. John, N. B., reporterzy gazet amerykańskich mieli z nią wywiad, w czasie którego oświadczyła ona, że dowiedziała się od urzędników Departamentu Stanu, iż mężowi jej zakneblowano usta w czasie jego pobytu w New Yorku „z powodu zamieszek we Włoszech".

Zdaniem jej, plotki wyższego towarzystwa przesadziły tę aferę, ale o prawdzie można się dowiedzieć od Bonami'ego i innych. Zapewniała ona, że poproszono jej męża o opuszczenie kraju z powodu niespokojnego stanu wyniklego skutkiem rewolucji we Florencji, a nie dlatego, że jakoby miał on „szerzyć bolszewicką propagandę).

ZEMSTA ZA ŚMIERĆ PROF. MILEWA

SOFJA, 20 kwietnia. — Macedońska organizacja rewolucyjna dokonała zemsty za zabójstwo profesora Nikoły Milewa, który był mianowany ministrem bułgarskim w Stanach Zjednoczonych i zginął przed samym wyjazdem do Ameryki, przypuszczalnie z rąk komunistów. Ostatnio znaleziono na tem samem miejscu, na którem został zamordowany prof. Milew, zwłoki niejakiego Milana Manulewa, Macedończyka z pochodzenia. Na piersiach trupa przypięta była do ubrania kartka z oświadczeniem, iż rewolucjoniści macedońscy po wykryciu, iż Manulew był zabójcą Milewa, ukarali go za to śmiercią.

PHILADELPHIA, PA.

Rząd domaga się milojnów od Bethelehem Steel Co.

Firma Bethlehem Steel Company została zaskarżona przez rząd federalny o zwrot $11,000,000 do $15,000,000, które miała otrzymać za wiele za kontrakty wojenne.

Philadelphia i okolica

Po raz pierwszy w Ameryce wystawioną będzie opera „Flis" twórcy Polskiej opery Moniuszki. Po raz pierwszy również opera wystawioną będzie przez ludzi fachowych, to jest takich, którzy opery wystawiają na scenie amerykańskiej. Dyrektor tej opery Władysław Grigaitis, jest jednym z dyrygentów opery Civic Co. Reżyserja i sceniczne efekty spoczywają w rękach A. D. Pugli, dyrektora scenicznego Civic Co. baletem kieruje p. Mikołajczyk, obecnie generalny kierownik baletu Stanley Co. teatrów. Główne role wykonają: L. Cortilli, znany już z występów poprzednich, V. Figaniak, baryton Civic opera Co., który tak prędko zdobył sobie uznanie amerykańskiej publiczności, dalej Filomena Vysocka, młodziuchna artystka, która zbiera sukcesy gdzie się tylko ukaże, następnie pp. J. Zuchliński, ulubieniec tutejszej polonji oraz E. Ryglewicz i T. Gorecki.

Główną może atrakcją będzie wspaniały chór ze 70-ciu osób znakomicie wyćwiczony przez p. W. Grigaitisa, który jest mistrzem w tym kierunku.

Orkiestra z 35-ciu artystów z Orkiestry Filadelfijskiej również jest gwarancją wykonania należytego.

Z powyższego widać, że „Flis" wystawiony będzie tak, jak sobie nieśmiertelny nasz Moniusz ko życzył, ponieważ wykonanie jego spoczywa w rękach ludzi, którzy opery wystawiać umieją.

KOMITET POMOCY POLSKIEGO SZPITALA
W PIĄTEK, 24-GO KWIETNIA, 1925 ROKU
W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount Ave.
Z DZIELNICY KENSINGTON, urzadza
WIELKI BAL.
DOCHÓD NA SZPITAL POLSKI
Początek o godzinie 7:30 wieczorem

Sprawa szpitala — to sprawa wszystkich — zatem komitet prosi serdecznie o przybycie wszystkich na tą zabawę dobroczynną.

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA Kurs $25. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników zwłaszcza na wiosnę. Nie marnujcie czasu. Wykłady we dnie i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn. 123rd St. (18m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

ORGANISTA poszukuje stałej posady. 410 West 48th Street, New York City. C. J. W. (Apr. 16, 20, 21, 24, 28, May 1, 5, 8)

WARSZAWSKI malarz przyjmuje roboty wchodzące we wszelki zakres malarstwa. Ceny umiarkowane, robota rzetelna. W mieście lub poza miastem. R. Briczynski, 529 East 11th Street, New York City. Telefon, Stuyvesant 9159. (22i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

60 KINGSLAND Avenue, cztery pokoje, rent $20.
163 MILTON Street, sześć pokoi, wanna i elektryka, rent $50.
849 MANHATTAN Avenue, dziewięć pokoi, wanna i elektryka, rent $60.
1153 MANHATTAN Avenue, sześć pokoi, wanna i elektryka, rent $40.
10 ASH Street, trzy pokoje, rent $15.
44 MESEROLE Avenue, pięć pokoi, wanna i elektryka, rent $35.
848 MANHATTAN Avenue, pięć pokoi, rent $30.
WALTER S. BEAVER
18 Bedford Avenue, Brooklyn, N. Y.
Telefon, Greenpoint 0137. (23r)

LUDLOW STREET 123-125 trzy duże, widne, pełne powietrza, pokoje, gorąca woda, $5 pokój. Zgłoszenia na miejscu. (22r)

SKLEP narożny do wynajęcia. 82 Russell St., róg Engert Ave., Greenpoint. (22r)

DUŻA piekarnia do wynajęcia w polskiej dzielnicy, tani rent. Zgłoszenia S. Cegielski, 239 Hull Avenue, Maspeth, L. I. (23r)

UMEBLOWANE pokoje, 3rd Avenue 131 — pom. 14—15 ul. Duże i małe pokoje, można gotować, elektryka i łazienki, $3.50 i wyżej. (18, 20, 21r)

WASHINGTON St., 787—789 N. Y. C., pomiędzy Jane i Horation ul., 2 pokoje $15 miesięcznie. 4 pokoje $32 miesięcznie. (21r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT, 100
przy czystej, stałej pracy
Dobra zapłata przy uczeniu się.
GENERAL CIGAR COMPANY
Johnstone & Neville Street
Perth Amboy, N. J.
(t f n)

DZIEWCZĄT POTRZEBA do pakowania „OLIVES" doświadczonych i początkujących Zgłoszenia JAMES BUTLER, INC. Nelson Ave. and School St. Long Island City. (25f)

KOBIETA do domowej roboty, mała familja, dobry dom, referencje. Zgłoszenia Ginsburg, 1062 Carroll Street, Brooklyn, N. Y. (21f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej biurowej pracy, musi być obeznana w interesie. Zgłaszać się pn. 121 Lexington Ave., New York City. (21f)

POSADY darmo dla dziewcząt, dobra zapłata. Thornells Empl. Office, Central Ave., Cedarhurst, L. I. Tel. Cedarhurst 3196. (25f)

POSZUKUJEMY DO KINEMATOGRAFU mężczyzn, kobiet i dzieci, różnych typów i w różnych latach, muszą znać angielski język, poprzednie doświadczenie w tym zakresie nie wymagane. Zgłoszenia od 1 do 3 wieczór. MAIDINA PICTURES, INC., 987 Eighth Ave., Columbus Circle, City.

OPERATOREK przy Merrow i Singer maszynach do szycia, doświadczone i niedoświadczone. Cottoniah Mfg. Co., 629 Concord Ave., róg 152nd St., Bronx. (21f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN DO UCZENIA się zawodu fotograficznego Kurs $50 Dyplom włącznie LOVER ART STUDNIO 118 Graham Ave., Brooklyn. (21m)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, mała familja, spanie. Zgł. 279 Sumner Ave., Brooklyn. (21f)

POTRZEBNY janitor z praktyką. 1420 Madison Avenue, Apartament 3. Zgłosić się pomiędzy 6 a 8 wieczorem. (21, 24, 26m)

POTRZEBA chłopca do muzycznego sklepu. 642 Fifth Avenue, Brooklyn. (23m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż, targu tygodniowo $400, sprzedam tanio z powodu dwuch interesów. 178 Ainslie St., róg Leonard St., Brooklyn. (25s)

BUCZERNIA i delikatesen na sprzedaż, obrót $800 tygodniowy gwarantowany, musi być sprzedana w tym tygodniu, sprzedam z powodu innego interesu. 72 Erie Street, Jersey City, N. J. Telefon, Montgomery 4685. (23s)

BALWIERNIA do sprzedania, stary wyrobiony interes w Passaic, N. J. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (22s)

CANDY Store do sprzedania natychmiast z powodu innego interesu, rent $32, dwa pokoje do zamieszkania. 124 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (21s)

CANDY Store na sprzedaż naprzeciw szkół, polskiej i publicznej. 107 Dupont St., Greenpoint. (May 25)

CANDY Store do sprzedania z mieszkaniem. Tani rent. Sprzedam bardzo tanio z powodu małych dzieci. 226 Brunswick Street, Jersey City. (23s)

BUCZERNIA i Fruit store na sprzedaż interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Cena bardzo niska. South St., róg Waltham Str., Jamaica, N. Y. (26s)

BUCZERNIA i delikatessen sklep na sprzedaż. 391 Grove Street, Jersey City, N. J. (21s)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

CANDY Store do sprzedania. 122 Eagle Street, Brooklyn, N. Y. (23s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY Store na sprzedaż, dwa pokoje do zamieszkania, lease. 276 Driggs Avenue, Greenpoint Brooklyn. (21s)

CANDY, Stationery Store, Ice Cream i Soda Fountain do sprzedania z powodu dwuch interesów. W polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia 139 Passaic Str., Pasaic, N. J. (21s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep do sprzedania, dwa pokoje z tyłu, interes dobrze wyrobiony, muszę sprzedać z powodu choroby żony. 212 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (24s)

CANDY store na sprzedaż z powodu nieporozumienia w familji. Zgłoszenia 503 East 16th St., New York City. (25s)

CANDY Store na sprzedaż. 426 East 19th Street. (24s)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton St. Greenpoint, Brooklyn. (29s)

CANDY i stationery store do sprzedania przy publicznej szkole, 2 pokoje do zamieszkania, sprzedam z powodu samotności. Cena $275. 161 Newark St. Hoboken, N. J. (22s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu. 710 Fifth Ave. Brooklyn, N. Y. (22s)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż, trzy pokoje z tyłu. 515 Grove Street, Jersey City, New Jersey. (21s)

GROSERNIĘ muszę sprzedać z powodu wyjazdu za $1,500, 4 pokoje przy grosernii. Obrót tygodniowy $250. J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (21s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania z powodu wyjazdu, trzy pokoje do zamieszkania. 338 Grove Street Jersey City, N. J. (22s)

GROSERNIA i delikatesen sprzedje się z powodu innego interesu, wyłącznie polska dzielnica w Greenpoint, obrót tygodniowy $500. Zgłoszenia J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (27s)

GROSERNIA do sprzedania. Cena $14,000. 561 Third Ave., Brooklyn. (19s)

GROSERNIĘ sprzedam z powodu choroby. Cena $450. Zgłoszenia natychmiast 619 East 16th St., New York City. (24s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu. Zgłoszeni Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue Brooklyn. (24s)

GROSERNIA, candy i cigar store do sprzedania, tani rent, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 5 Barbara St. (24s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu choroby, polsko-ruska dzielnica, interes dobrze wyrobiony 4 pokoje przy sklepie. 214 Green St., Brooklyn. (22s)

GROSERNIA i bucznia, także murowany narożny dom na 4 familje, 2 sklepy i garaż na 4 automobile. Cena $25,000, za dom z interesem, polsko-ruska dzielnica. Józef Woliński, biuro realnościowe 277 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y. (22s)

GROSERNIA delikatessen na sprzedaż, sklep rogowy, właściciel wycofuje się z interesu. 47 Nurge St., Maspeth, L. I. (23s)

LUNCH Room (restaurarja) na sprzedaż z powodu samotności w polsko-ruskiej dzielnicy przy parku, po cenie kosztu, lease na trzy lata. Zgłoszenia J. Woliński, Biuro Realnościowe, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (24s)

LUNCH Room, Self Service, na sprzedaż w ruchliwej sekcji, bardzo tanio. Zgłoszenia Candy Store, 499 Hudson St., corner Christopher. Telefon, Canal 7971. (23s)

LUNCH Wagon na sprzedaż, 4th St. and Boulevard. East Weehawken, New Jersey. (21s)

LUNCH Room i Restauracja do sprzedania z powodu choroby, musi być sprzedana w następnych dniach, cena bardzo przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do właściciela w Restauracji, 510 Thrd Avenue, Brooklyn. (25s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, można zamieszkać. Zgłoszenia po 5-ej po południu, 218 East 67th Street, Apartament 16, New York City. (22s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Mam duży wybór piekarń z małemi wpłatami, ludziom interesowanym, którzy posiadają zdolność w tym zawodzie a nie mają odpowiedniego kapitału chętnie udzielę wszelkiej pomocy. Z zaufaniem proszę zgłosić się do L. Cywiński, 70 Pacific St., Newark, N. J. Telefon, Mitchell 5831. (Ap. 26)

PIEKARNIA do sprzedania tanio dla prędkiego kupca. Interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia piekarnia c-o Nowy Świat". (22s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem dobre miejsce wyrobione, obrotu tygodniowo $800. Proszę się zgłosić 39 Third Street, Passaic, N. J. (24s)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy do sprzedania, obrót tygodniowy $850, połowa w sklepie, wszystko gotówką, długi lease, tani rent. Zgłoszenia do O. B., c. o. Nowy Świat 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (May 1s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż. 139 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu samotności. Interes dobrze wyrobiony w polskiej dzielnicy, naprzeciw fabryki. Lease na 4 lata. 189 Avenue E, Bayonne, N. J. (23s)

RESTAURACJA na sprzedaż, lease na trzy lata. 27 Greenpoint Ave., Brooklyn. (20s)

SPRZEDAM grosernię i delikatesen z powodu wyjazdu do innego miasta, tanio dla prędkiego kupca. 186 Jersey Street, New Brighton, S. I. Telefon, St. George 4073. (22s)

Z POWODU wyjazdu, meble z trzech pokoi do sprzedania, bardzo tanio. Katarzyna Altaeir, 436 East 67th Street, Apartament 16. Zgłoszenia pomiędzy 7 a 8 wieczorem. (21s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMA do sprzedania, 32 akrów dobrej ziemi, durzy sad, 10 pokojowy dom, dobra dla hodowli kur, 20 minut do zatoki, bardzo tanio, $2,800 Salatoroff. Box 132, Niantic, Conn. Tel., Niantic Conn. 59 ring 1—2, lub 2096 Washington Ave., Bronx, Candy Store. (21s)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy i basement murowany w pierwszorzędnym stanie, 12 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gaz, gorąca woda elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (23e)

OSMIO-familijny dom po cztery pokoje rent $200 miesięcznie. Cena $18,000, gotówki $5,000, w dobrym położeniu. Właściciel na miejscu. P. R., 328 East 40th Street, New York City. (22s)

FARMI—FARMY!—FARMY!
Farma 83-akrowa, jeden akier lasu, dom 10-pokojowy, 6 innych budynków, woda w domu we wszystkich budynkach, 2 konie, 6 krów, stado kur, kurczęta, wszystkie maszynerje, farma przy małem mieście i szkole. Cena $5,800, gotówki $2,500. Zgłoszenia Farmer P. F., c. o. Rallina Co., 151 Avenue A, New York City. (22e)

BOUND BROOK, N. J., prawdziwa tanieść, 12-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, lota 183 x 274, garaż na pięć samochodów, stajnia, posiadłość znajduje się przy Delaware i Raritan rzekach i kanale, drzewa owocowe i inne, wiele krzaków winogron, wiosłowanie, kąpiel, rybołowstwo, pięć minut piechotą do stacji, doskonałe połączenie z New Yorkiem, pociągi odchodzą co 30 minut. Cena $9,000. Zgłaszać się Telefonicznie lub listownie. Mr. Feller, 626 W. 152rd St., New York City. Telefon, Edgecombe 4432. (22e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

WIELKI WYBÓR FARM
Kto chce kupić dobrze zagospodarowaną farmę
Kto chce FARMĘ na DOM lub interes zamienić?
Kto chce DOM na FARMĘ wymienić? Niech się zaraz z DOMEM, z FARMĄ lub INTERESEM osobiście lub listownie zgłosi do
W. MAZURKIEWICZ
736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 23rd i 24th St.

LOTA na rogu, 48 stóp frontu, 100 stóp głęboko, w Garden City Park, dwie ulice od tramwaju. Cena $390, gotówki $40 i $6 miesięcznie. Daniel Gleason, 152 West 42nd St., New York City. Telefon, Wisconsin 0634. (May 2e)

FARMA do sprzedania, Colchester, Conn. 40 akrów, dogodna mleczarnia, kury, kaczki, 9-pokojowy dom umeblowany, silo, maszynerja, dwie minuty do drogi stanowej, mało gotówki. Kravat, 1051 Union Ave. Dayton 10352. Pisać po angielsku. (21e)

SZEŚCIO-familijny drewniany dom, po 4 pokoje dla rodziny. Cena $7,700 gotówki $1,500. Zgłoszenia Nowy Świat, 585 Manhattan Ave., Brooklyn. (25e)

FARMA 200 akrów, 125 akrów ziemi ornej, reszta budowniczy las i pastwisko, dom 14-pokojowy z wszelkiemi wygodami, jako to elektryczność i centralne ogrzewanie, woda w domu, 6 budynków w doskonałym stanie 22 krowy, 1 byk, 4 konie, świnie, gęsi, kaczki, rzeka przepływa przez farmę, wszystkie potrzebne narzędzia rolnicze oraz automobil, farma znajduje się blisko miasta przy cementowej drodze, mleko sprzedaje się po 13 centów butelka; 200 butelek dziennie mleka sprzedaje się z farmy. Gotówką $6,000, reszta na dogodnych spłatach.

FARMA, 120 akrów 60 ziemi ornej, reszta budowniczy las i pastwisko, dom 7-pokojowy, 4 budynki, 8 krów, 1 byk, 2 konie, 150 kur, blisko rzeki. Cena $4000 wpłaty $1,500, reszta na dogodnych spłatach.
P. OWDY
194 Avenue A, New York City (t f n)

CZY możecie znaleźć drugi dom jak ten? Czternaście pokoi, trzyfamilijny dom, rent $1200. Cena $7,500, gotówki $1,750. Duch, 1457 Avenue A, New York. (27e)

NA SPRZEDAŻ 1-FAMILIJNY DOM
1 duży kawał ziemi 50 x 405, gaz, elektryka, wodociągi w domu, 30 minut do New Yorku, pięć minut do stacji Plainfield. Central R. R., tanio z powodu wyjazdu do kraju. Tony Germa, 229 Madison St., Hoboken, N. J. (30e)

FARMA blisko New Yorku, 150 akrów, 10 akrów grubego lasu, duża rzeka, piękny 10-pokojowy dom, 11 innych budynków pierwszej klasy, 21 krów, registrowanych, buhaj, 5 koni, 500 kur, 15 świń, gęsi, kaczki i rozmaite maszynerje potrzebne na dużej farmie, 500 buszli pszenicy, 300 buszli owsa, 500 buszli kukurydzy, 50 akrów zboża zasianego, reszty zasiane koniczyną, szkoła przy farmie. Cena $15,000, część gotówką.
FARMA 30-akrowa, las, sad, rzeka, dom na 12 pokoi i 5 innych budynków, 2 krowy, 2 konie, 300 kur i maszynerja. Cena $3,300, gotówki $1,300.
M. PISARKO
116 East 7th Street, New York City (t f n e)

DWU-familijny, podmurowany do pierwszego piętra, który przynosi dobry dochód, dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 293 Eckford St., Greenpoint Brooklyn. (24e)

60 AKROWA farma, blisko rzeki Delaware, 5 pokojowy dom, nowa stajnia, kurnik, stodoła, spiżarnia. Cena $4,500. Gotówki $1,500. J. Nemeth, 223 Pine St., Elizabeth, N. J. (21e)

6 AKROWA farma, ziemia zasiana, 6 pokojowy dom z innemi budynkami, 300 owocowych drzew. 1 1-2 akrów. Strawberries Westley, 343 Dean St., Brooklyn, N. Y. (21e)

DWU-familijny murowany dom, 13 pokoi, 2 wanny, parowe ogrzewanie, elektryka, parquet podłogi. Cena $12,500. Dogodne warunki. Johson, 5520 Ft. Hamilton Parkway, Brooklyn, Berkshire 3374. (21e)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6e)

DOM na sprzedaż, bardzo dobre warunki, cena przystępna. Zgłoszenia 82 — 7th St., Barber Shop. Agenci wykluczeni. (30e)

ROBOTNICY — ROBOTNICY
Benmore House, 2 pokoje u góry, 3 na dole, łazienka, woda, elektryczność, $300 gotówką $30 miesięcznie, lota 18,400 kwadratowych stóp możecie mieć swój ogródek na kwiaty i warzywa, chodować kury; kąpielowe miejsce, wiosłowanie i rybołówstwo.
The Step-In Bungalow
przy samych drzwiach, kąpiel, wiosłowanie i rybołówstwo; 5 pokojowy, łazienka, weranda od frontu i w tyle; śliczne położenie; łatwa komunikacja; $2,950, łatwe warunki.
Taność w Valley Stream
2 loty na rogu, 2 minuty piechotą do stacji; również 2 loty przy torze tramwajowem, ciągnące się od jednej ulicy do drugiej, po cenie i na warunkach niezwykłych.
Merrick Road posiadłość na rogu
Niesłychanie tanio, woda, gaz, elektryczność, znakomita lokacja na założenie interesu.
Hempstead
3 loty $250 każda; musi być sprzedana natychmiast.
Rockville Centre
Merrick Road, cały róg, 100x100; $30 frontowa stopa; warunki!
THE OROS SYNDICATE, INC.
110 West 34th St., N. Y. City.
TEL. „LACKAWANNA 3802".

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.

Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla każdego członka rodziny. Ziemi w podostatku na ogród i na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY
206 B'way, Room 311, New York City

WŁAŚCICIELA DO NABYWCY

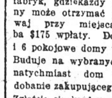

POTRZEBA 150 RODZIN, które chcą nabyć dom z ogrodem 2 do 10 akrów ziemi przy miastach Plainfield, Bound Brook, Somerville, Manville, N. J., 15 minut piesze do najróżniejszych dużych fabryk, gdziekażdy członek rodziny może otrzymać pracę. Tramwaj przy miejscach. Potrzeba $175 wpłaty. Do wyboru 4, 5 i 6 pokojowe domy także większe. Buduje na wybranych miejscach natychmiast dom według upodobanie zakupującego także sztory.
Zgłoście się każdego dnia i w niedziele, pomiędzy 9.30 a 12 to dokładne informacje lub z żoną gotów do zwiedzenia lub pisać do:
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty Str., New York, N. Y.
Telefon: Rector 8848. Wybór farm od 10 akrów do 200 akrów z inwentarzem i bez, we wymienionych okolicach.